

- Poznań jedzie do Warszawy
- Sześć córek państwa Tatarów
- Dla wszystkich kobiet

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 56 (9640)

Poznań, sobota/niedziela 8/9 marca 1975

Wyd. AB • Cena 1 zł



CAF — fot. — Radkiewicz

Za zasługi w działalności ideowo-wychowawczej

Order Sztandaru Pracy dla Ligi Kobiet

VI Zjazd obradował w Warszawie

W Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się 7 bm. VI Zjazd Ligi Kobiet — organizacji, zrzeszającej pół miliona członkiń. W tym roku obchodzi ona jubileusz 30-lecia istnienia.

W obradach zjazdu, który wytyczył kierunki działania Ligi Kobiet, na najbliższe lata wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Edward Babiuch, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Zdzisław Żandarowski, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych: ZSL Józef Ozga-Michałski i SD Michał Grendys, członkowie kierownictw resortów, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zjazd otworzyła uroczystość dekoracji sztandaru Ligi Kobiet Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Odnaczenie to przyznała Rada Państwa w 30 rocznicę powstania Polskiej Ludowej — za wybitne zasługi w działalności ideowo-wychowawczej wśród kobiet polskich, za wielki wkład w ich społeczną i zawodową aktywność oraz za rozwijanie pokojowej współpracy międzynarodowej.

Dokonując dekoracji Edward Babiuch złożył serdeczne gratulacje członkiniom organizacji.

W swym wystąpieniu sekretarz KC PZPR podkreślił m. in., że należy kontynuować i dalej rozwijać współdziałanie Ligi Kobiet z organizacjami i instancjami partyjnymi, młodzieżowymi oraz in-

nych organizacji społecznych. W większym stopniu powinna być widoczna w praktyce inspiratorska rola Ligi Kobiet wobec związków zawodowych, organizacji spółdzielczych i innych.

Zadania stojące przed Ligą Kobiet są obecnie tym większe, że przyspieszenie, jakiego dokonaliśmy w rozwoju kraju, wyłania wiele nowych trudności, związanych z funkcjonowaniem rodzin i kształtowaniem postaw ludzkich, a więc czynnikami wpływającymi na nastroje społeczne, dyscyplinę i wydajność pracy.

Oczekujemy — stwierdził mównicą — że VI Zjazd Ligi Kobiet podejmie najbardziej aktualne i odpowiadające naszym ambicjom zadania.

Nawiązując do dotychczasowych osiągnięć kobiet polskich na forum międzynarodowym oraz nowych przedsięwzięć w tej dziedzinie, Edward Babiuch podkreślił, że powinny one stanowić godny wkład do dorobku światowego ruchu kobiet, jaki zostanie zaprezentowany w br. na Światowym Kongresie Kobiet w stolicy NRD — Berlinie i organizowanej przez ONZ Światowej Konferencji Kobiet w Meksyku.

Wprowadzeniem do zjazdowej dyskusji był referat przewodniczącej ZG Ligi Kobiet — Marii Milczarek. W tworzeniu klimatu zaangażowania w kraju — powiedziała ona — nie może udziału mieć kobieta.

Kształtowanie korzystnego klimatu dla spraw obronności kraju

E. Gierek na konferencji partyjnej wojsk OPK

7 bm. obradowała w Warszawie Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. Konferencje partyjne w okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych, stanowią składową część trwającej w całym kraju kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR. W obradach konferencji uczestniczył — witany serdecznie przez żołnierzy — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Józef Kępa. Obecny był wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk.

Podstawę do dyskusji stanowił referat programowy do wojsk Wojsk Obrony Powietrznej Kraju.

Charakteryzując zadania instancji i organizacji partyjnych wojsk Obrony Powietrznej Kraju — gen. dyw. pilot

Roman Paszkowski podkreślił m. in., że wielkiej perspektywie rozwoju kraju, którą przedstawiła partia na VI Zjeździe, towarzyszyć musi najwyższa jakość poziomu dyscypliny i gotowości bojowej sił zbrojnych.

Nieprzerwanie trwa proces kształtowania wysoce korzystnego klimatu dla spraw umacniania obronności kraju. Dobitnie wyraża to uchwała Biura Politycznego KC PZPR „W sprawie 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem”, przyjęta przez żołnierską społeczność z pełnym zrozumieniem — odpowiedzią będzie wzorowa postawa w służbie i szkoleniu oraz jeszcze ofiarniejsze działanie społeczne.

W całokształcie pracy wojskowej, instancji i organizacji partyjnych wojsk OPK szczególne miejsce zajmuje ideowo-polityczne wychowanie kadry i żołnierzy służby zasadniczej, wychowanie na miarę aktualnych potrzeb i zgodne ze wskazaniami XVI Plenum KC PZPR.

Należy systematycznie łączyć wychowanie patriotyczne z kształtowaniem głębokiego poczucia internacjonalizmu, umacnianiem przyjaźni i braterstwa broni z armiami Układu Warszawskiego, zwłaszcza zaś z jego przodującą siłą — Armią Radziecką.

Wojska OPK — podkreślił mównicą — systematycznie doskonalą swą gotowość obronną.

Poważny wpływ na wysoki

Straty sił reżimowych w Wietnamie Płd.

Jak poinformowała agencja „Wyzwolenie”, w styczniu i lutym br. siły patriotyczne w Wietnamie Południowym, odpierając ataki wojsk saigonskich w południowej części rejonu Trung Bo, wyeliminowały z walki 3.600 żołnierzy i oficerów przeciwnika. W tym samym okresie siły patriotyczne zestrzeliły 19 samolotów i helikopterów wroga. Agencja „Wyzwolenie” informuje ponadto, że w wyniku kontrataku południowowietnamskie siły wyzwolenie odzyskały wiele umocnionych punktów, zajętych przez wojska saigonskie w tym rejonie już po podpisaniu porozumienia o zaprzestaniu wojny i przywróceniu pokoju w Wietnamie.

PAP

Josip Broz Tito złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka, w dniach od 10 do 13 bm. złoży przyjacielską wizytę w Polsce prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii — Josip Broz Tito z małżonką.



Wizyta ta stanowi kontynuację spotkań obu przywódców i jest wyrazem bliskich przyjacielskich stosunków, jakie łączą Polskę i Jugosławie.

Josip Broz Tito urodził się 25 maja 1892 r. we wsi Kumrovec w Chorwacji, w biednej rodzinie chłopskiej. W czasie pracy w zawodzie ślusza związał się z ruchem robotniczym, wstępując do Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji i Serbii.

Wybuch I wojny światowej zastał go w armii austriackiej. Ciężko ranny dostał się do niewoli rosyjskiej. W czasie Rewolucji Październikowej wstąpił w szeregi Czerwonej Gwardii. Do Jugosławii powrócił w 1920 r. i w tym samym roku podjął działalność w szeregach nielegalnej Partii Komunistycznej. W 1928 r. w czasie głośnego procesu komunistów zagrebskich sąd skazał

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

Porwanie dla Straussa

To, co zaszło w Berlinie Zachodnim między czwartkiem, 27 lutego, a nocą 5 marca 1975 roku, złożyło się na scenariusz tworzący dla „dreszczowca” o tematyce gangsterskiej. Rzecz w tym, że mimo tematyki gangsterskiej, było to widowisko o charakterze politycznym.

Politycznym nie tylko dlatego, że terroryści kidnapowali przywódcę zachodniobermberskiej CDU — Petera Lorenza, zdołali uzyskać swój cel polityczny: wymusić uwolnienie kompanów, więzionych za czyny kryminalne o pretekście politycznym. I że do przeprowadzenia owego handlu wymiennego udało im się wciągnąć najwyższe czynniki polityczne Berlina Zachodniego oraz RFN.

Istota polityczna tego gangsterskiego sukcesu polega na jego skutkach dla życia politycznego w Berlinie Zachodnim oraz RFN. Bawiem reakcja zachodniobermberska i zachodniemiecka, sama nie byłaby w stanie zrealizować akcji równie korzystnej dla siebie, jak ów kidnapski „skok” anarchistów na Lorenza. Nawet CDU nie mogłaby też wybrać korzystniejszego momentu na rozpoczęcie „uderzeniowej” akcji reklamarsko-propagandowej, niż ów czwartek przed niedzielnymi wyborami do zachodniobermberskiego Senatu, w

których tuzową figurą dla chadecji — jako hegemonialnej partii imperializmu niemieckiego — był nader bezbarwny w rzeczywistości i mało pomyślny dla niezdecydowanych wyborców Lorenz.

Wprawdzie nie był to pierwszy wyczyn (wyczyn w swych społecznych skutkach na korzyść reakcji) terrorystycznej grupy działającej od 1971 roku, a zwącej się „ruchem 2 czerwca” (od daty śmierci Brunno Ohnesorga, zastrzelonego w 1967 roku przez zachodniobermberskiego policjanta). Co więcej; choć terrorystycznym rodowodem „ruch 2 czerwca” jest pokrewny najslawetniejszemu do tego czasu odłamowi „RAF” (Rote Armee Fraktion) zwanemu od przywódczej pary grupą Baadera-Meinhof, w przeciwieństwie do niej, nawet nie stara się uzasadniać gangsterstwa metod tzw. „miejskiej partyzantki”, napadów na banki, zamachów bombowych i mordów — teoretyzującymi deklaracjami politycznymi. Zostawia też po rozbiu grupy Baadera-Meinhof zbiornik jej niedobitków zachował wewnątrz terrorystycznego podziemia działającego na terenie Berlina Zachodniego i RFN charakter „superbojówki RAF”, której dziełem — obok licznych napadów na banki, zamachów bombowych — było zastrzelenie 4 czerwca 1974 roku studenta Ulricha Schmuckera (jak głosił

komunikat grupy „kontrewolucjonisty i zdrajcy”), a 10 listopada 1974 roku, preza Sąd Najwyższego Berlina Zachodniego, von Drenkmanna.

Ale nawet jeśli nie było to zamierzaniem „ruchu 2 czerwca”, przecież zaszokowanie społeczeństwa zachodniemieckiego i zachodniobermberskiego akcjami typowymi dla metod podziemnych gangów kryminalnych może korzystać tylko polityczna prawica. Nie tylko dlatego, że demagogicznie twierdzi, iż odpowiedzialność za to obciąża zbyt liberalne wobec „skrajnej lewicy” partie SPD i FDP.

Teraz, kiedy w warunkach gry przedwyborczej porwanie Lorenza spotęgowało jeszcze zaszokowanie tzw. opinii publicznej, prawica łatwiej może występować jako obrońca porządku ponieważ jest rzecznikiem rządów silnej ręki, kontrterroru wobec wrogów demokracji burżuazyjnej.

Springerowska „Die Welt” (i nie tylko ona) obwieściła jeszcze w dniach niepewności o los Lorenza „nadejście czasu dla szeryfa”. Proklamowała Berlin Zachodni poligonem, z którego doświadczenia powinny służyć RFN. Kto ma być „szeryfem”? Kto ma być (jak określa to jeszcze bardziej dosłownie paryska „L'Aurore”) wyczekiwany ponoć przez zaszokowane społeczeństwo „silnym człowiekiem”?

Oczywiście Franz Josef Strauss. Od dawna ogłasza się najlepszym kandydatem na kanclerza „ciężkich czasów”. Od dawna już żąda bezwzględnych represji wobec „przestępczości i knołów”.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

W poniedziałkowym „Głosie Wielkopolskim”

m. in.:

■ Dobrze czasy dla surowców wtórnych, Po prostu: MATKA

■ Felieton „Sprawa własnego sumienia” z cyklu „Prosto z mostu”, oraz:

■ bogaty serwis informacji i sprawozdań sportowych

■ TU SIĘ KUPUJE — TU SIĘ SPRZEDAJE.

3 mln ton węgla z Portu Północnego

7 bm. na fiński statek „Arcadia” załadowana została 3-milionowa tona węgla, jaka przeszła przez Port Północny. Port ten w ciągu niespełna 8 miesięcy obsłużył 116 statków różnych bander. Fińska jednostka, która zabiera jak zwykle 19 tys. ton ładunku, jest najczęstszym gościem naszej najnowszej bazy węglowej.

PAP

Zadania wielkopolskiego sądownictwa

W bieżącym roku, w ostatnim roku 5-latk, przed wy-
miarem sprawiedliwości województwa poznańskiego —
podkreślił uczestniczący w naradzie sekretarz Komitetu
Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
w Poznaniu, Władysław Śleboda — stoja bardzo ważne za-
dania, wynikające m. in. z uchwał VI Zjazdu partii oraz
programu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rza-
du z lipca 1972 roku. Sądownictwo wielkopolskie ma wiele
osiągnąć w działaniu dla dobra całego społeczeństwa,
a rok 1975 powinien przynieść dalsze doskonalenie pracy.
Służy ona ciąglej poprawie ładu i porządku publicznego
oraz wzrostowi poczucia bezpieczeństwa mieszkańców na-
szego regionu. (k-n)

Złoto — martwym aktywem w krajach EWG

Czynne prawo wyborcze dla 18-latków

Znów strzelanina w Belfaście

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Po terrorze anarchistów – terror policji zachodniobерlińskiej

Autobus wpadł pod pocigg

Wystawa w PKiN

Rozmowy SALT

Oświadczenie premiera Libanu

Stosunki Kuba — Kolumbia

PAP RADIO INF.WY TELEFONEM
RADIO INF.WY TELEFONEM PAP
INF.WY TELEFONEM PAP RADIO
KROŹKO
TELEFON CENY RADIO INF.WY
PAP INF.WY TELEFONEM
RADIO INF.WY TELEFONEM PAP

Pomoc rządu Finlandii

Rząd Finlandii postanowił przekazać 100 tys. marek fińskich w charakterze pomocy dla więźniów politycznych w Chile i ich rodzin. Środki te przekazane zostaną za pośrednictwem Międzynarodowego Międzyzwiązkowego Komitetu Władców.

Demonstracja w Rzymie

Dodatkowe śledztwo w sprawie okoliczności zabójstwa J.F. Kennedy'ego

Stan wyjątkowy w Peru

Rząd peruwiański postanowił przedłużyć o miesiąc stan wyjątkowy wprowadzony w republice w związku z próbą zamachu stanu. Zarządzenia dotyczące ograniczenia gwarancji konstytucyjnych były wprowadzone w Peru 5 lutego.

Rozmowa H. Kissinger - H. Wilson

Perspektywy nowej misji Henry Kissingera na Bliskim Wschodzie były tematem rozmowy jaką przeprowadził w piątek rano premier brytyjski H. Wilson z przebywającym w Londynie amerykańskim sekretarzem stanu. W piątek po południu Kissinger udaje się do Brukseli, gdzie spotka się z greckim ministrem spraw zagranicznych D. Bitsiossem.

M. Antonioni w Warszawie

Polsko-rumuński protokół o wymianie handlowej w r. 1975

7 bm. min. J. Olszewski i wicepremier I. Patan podpisali protokół o wymianie towarowej i płatnościach w 1975 r. przewidujący dalszy wzrost obrotów towarowych o ok. 20 proc. (PAP)

znes?

ztwo w sprawie

wa J. F. Kennedy'ego

ości USA polecilo zastepcy Pro-
llas (stan Teksas), Kennethowi
ch nowych informacji na temat
Fitzgeralda Kennedy'ego w li-
atkowych materialow przekaz-
ajduja sie taśmy filmowe, na-
ent zabojstwa prezidenta.

Uważa on, że istnieje związek między zabójstwem Kennedy'ego a działalnością instytucji zajmujących się wywiadem. Wyrażając wątpliwości co do wniosków komisji Warrena, Gonzales oświadczył, iż jego podejrzenia znacznie wzrosły po zbadaniu niektórych materiałów związanych z działalnością CIA. (PAP)

J. B. Tito przybędzie do Polski

Dokończenie ze str. 1

Josipa Broz Tito na 5 lat ciężkie go więzienia, po odbyciu kary po-
dejmuje ponownie działalność
partyjną, przybierając pseudonim
„Tito”.

W roku 1934 Josip Broz Tito zostaje członkiem Chorwackiego Komitetu Krajowego KP Jugosławii. W grudniu tego roku powołany zostaje do KC i Biura Politycznego partii.

W latach 1935 — 37 przebywa w Moskwie, działając w bałkańskiej sekcji Kominternu. W 1936 r. powraca do kraju, obejmując funkcję sekretarza generalnego KPR.

Po agresji hitlerowskich Niemiec i faszystowskich Włoch na Jugosławię, Tito staje na czele walki zbrojnej z okupantem. Jest twórcą i organizatorem armii partyzanckiej, która — pod koniec wojny — liczyła ponad 80 tys. osób.

Tito kieruje jednocześnie orga-
nizacją władzy ludowej na wyzwolenych spod okupacji terenach kraju.

W 1943 r. Antyfaszystowski Zgromadzenie Wyzwolenia Narodowego Jugosławii wybrało Broz Tito przewodniczącym Narodowego Komitetu Wyzwolenia, nadając mu jednocześnie tytuł marszałka, a w rok później — Błhatera Narodowego Jugosławii.

W 1945 r., gdy powstaje Republika Jugosławii, na czele jej pierwszego rządu staje Josip Broz Tito. W 1953 r. został wybrany prezydentem republiki.

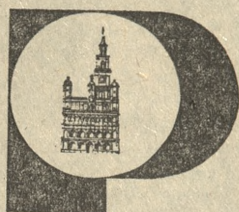
W 1952 r. kiedy to partia przyjęła nazwę Związku Komunistów Jugosławii, J. Broz Tito został jego sekretarzem generalnym. Na Zjazd ZKJ w 1974 r. podjął uchwałę o wyborze Tito na przewodniczącego partii bez ograniczenia kadencji.

Zona prezydenta — Jovanka Broz Tito pochodzi z Chorwacji, jest wybitną bojowniczką a w wyborze woli narode i spolocene Jugoslawii. Brała czynny udział w walce zbrojnej z okupantem hitlerowskim w szeregach Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, w której uzyskała stopień majora. (PAP)

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Działy: 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego i naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 657-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 657-39. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe "Ruch". ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 65-116. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcji PZG im. M. Kasprzaka - Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmującej urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa – Książka – Ruch”.
Indeks nr 35029/35028 R-1

POZNAŃ JEDZIE DO WARSZAWY



W związku z trzydziestolecie ludowej Ojczyzny, poszczególne regiony pokazują w Warszawie swój do robek kulturalny. Przedsięwzięcie nazwano Panoramą XXX-lecia.

Zaczęło w styczniu 1974 w Jędrzejówce lubelskiej — pierwsza siedziba władz wyzwolonej Polski, a potem już w porządku alfabetycznym — Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk... Obecnie zostało jeszcze do prezentacji pięć województw.

Kultura polska jest całością. Tworzona w Warszawie, Krakowie, ale także w Płocku, Kaliszu — należy do całego narodu. Pantomima Tomaszewska z Wrocławia, Teatr Wybrzeże z Gdańska, Chór Stuligrosza z Poznania — śmieszny prowincjonalizm byłoby wyznaczenie im funkcji tylko środowiskowych.

Autentyczne wartości duchowe tworzone przez ludzi teatru, muzyki, przez artystów-plastyków, by spełniały swoją społeczną rolę — muszą wejść w krwioobieg odbioru kulturalnego całej Polski. Prezentowane w Warszawie najlepsze osiągnięcia regionów są zazwyczaj już w Polsce na ogół znane. Wędrowały, jak przedstawienia teatralne, obrazy, po festiwalach, ogólnopolskich przeglądach. Do Krakowa, Poznania, Gdańska, Wrocławia przyjeżdżają ludzie z całej Polski zwabięni aurą sukcesu, żeby tu, na miejscu, zobaczyć przedstawienie, wystawę. Ale przecież nie wszyscy od razu można przy takim jednorazowym przyjeździe zobaczyć.

O szczególnej, wyjątkowej roli uczuciowej, jaką w życiu każdego Polaka odgrywa Warszawa, nie trzeba mówić, jest to oczywiste. Ogólnonarodowy rezonans odbudowy Zamku Królewskiego, budowy Trasy Łazienkowskiej — żeby przy ostatnich przykładach pozostać — dowodnie świadczą, że sprawy Warszawy są sprawami całej Polski. I występ właśnie w Warszawie, przy szczególnej okazji, jaką są Panoramę XXX-lecia, nie jest sprawą tylko pozycji artystycznej zespołu, twórcy. Jest to także sprawa uczuć bardziej złożonych.

Publiczność warszawska, żywo wiołowa ale i sceptyczna, powoli wciągała się w Panoramę. W tej chwili szczególnie wypełnia sale koncertowe i wystawowe. Panorama stała się niejako własnością Warszawy, jest żywo dyskutowana i komentowana. Zresztą Warszawa nie chce pozostać dłużna. Począwszy od roku 1975 Panorama Warszawy będzie gościć po kolei w dwóch województwach kraju rocznie.

Panoramy są czymś żywym, autentycznym, nie uroczystością akademijną. Dlatego też zdarzały się i porażki. Przedstawienia nieudane, koncert nie najlepszy. Ale przecież te setki imprez zwożonych z całej Polski do Warszawy były to przeważnie imprezy dobre i bardzo dobre. Były i rewelacje. Jak wystawa Muzeum Sztuki Współczesnej z Łodzi, jak Panorama krakowska, jak wspaniały folklor. Stał on się odrzutką na oferowane z zewnątrz pseudostylizacje na ludowość. Zespoły regionalne i wystawy z Białostocczyzny, Kurpi, z każdego właściwie województwa pokazywały autentyczną różnorodność, różnorodność Polski.

Wartości duchowe każdego regionu, osiągnięcia kulturalne są niezbędnym składnikiem pełni życia społecznego. I Poznańskie w tej dziedzinie ma wielkie ambicje. Unikalny w skali kraju Program Rozwoju Kultury w Wielkopolsce jest w swej wymowie jednoznaczny — rzeczowo, po gospodarsku analizując stan istniejący, stawia sprawę jasno — zdobycze kulturalne regionu muszą odpowiadać randze, potencjałowi Poznańskiemu w Polsce.

Panorama poznańska będzie trwała tylko tydzień, od 17 do 23 marca, będzie jedną z najkrótszych. Ale ten tydzień będzie wypełniony imprezami godnymi Panoramę XXX-lecia.

Poznań, biorąc pod uwagę dorobek środowiska, szczególnie akcent kładzie na plastykę i muzykę. Zostaną one zaprezentowane w najwspanialszych salach Warszawy — w Muzeum Narodowym, w „Zachęcie”, w Filharmonii Narodowej, w Teatrze Wielkim, w Pałacu Ostrogskich.

Panoramę poznańską zainauguruje w „Zachęcie” wielka wystawa plastyczna poznańskiego środowiska. Weźmie w niej udział ponad setka artystów-plastyków wszystkich pokoleń artystycznych. Na wystawie w „Zachęcie” prezentowane będą także wystroje architektoniczne „Poloneza”, Ronda Kopernika, studium architektoniczne środowiska wiejskiego.

Druga wielka wystawa poznańska to „Sto dzieł Jacka Malczewskiego” w Muzeum Narodowym w Warszawie. Będzie to prezentacja znakomitej kolekcji dzieł Jacka Malczewskiego, znajdującej się w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Muzyka w Warszawie to przede wszystkim wspaniałe poznańskie chóry — Stuligrosza, Kurczewskiego, Chór Akademicki UAM. Wystąpią także w Warszawie orkiestra Filharmonii Poznańskiej, Collegium Musicorum Poseniensium oraz w Teatrze Wielkim Opera Poznańska z „Giocon-dą”.

Zaprezentowana zostanie w czasie Panoramę unikalna w kraju, wysoko ceniona na świecie wielkopolska forma edukacji kulturalnej — ruch „Pro Sinfonika”. Jest coś symbolicznego i głęboko wzruszającego w tym, że obok sal fil-

Mamy teraz rok 1975. Od raportu Jakuba I minęło 371 lat. Dzisiaj ludzkość nie może żyć bez papierosa, a papieros stał się tym dla palacza, czym chleb dla głodnego. Produkcja papierosów osiąga fantastyczne miliardy. Mnożą się apokaliptyczne raporty lekarskie o szkodliwości palenia papierosów. Lekarze w swoich żmudnych badaniach zdolali już wyodrębnić około 300 (słownie: trzysta) składników dymu tytoniowego. Wyępują w nim: azot, tlen, dwutlenek węgla, siarkowodór, cyjanowodór, para wodna, niektóre aldehydy, ketony, kwasy, niższe węglowodory, steryl, alkohol, fenole, aminokwasy, arsen, wapno, miedź, żelazo, ołów, mangan, krzem, tytan, cynk oraz polon. Wśród te-

go bukietu trucizn — arsen, nikiel, ołów i polon mają jeszcze właściwości radio-aktywne.

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

go bukietu trucizn — arsen, nikiel, ołów i polon mają jeszcze właściwości radio-aktywne.

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Przynajmniej raz w roku spokojny od kilku lat dom państwa Tatarów w Liskowie koło Kalisza emanować zaczyna czymś trudnym zrazu do określenia, po czym sąsiedzi i znajomi z łatwością odgadują, że za kilka dni znów, jak dawniej, będzie tu gwarno i wesoło. Pan Wacław, głowa rodziny, nie może spokojnie doczekać końca służbowych zajęć, a podniecenie, które nieznajomym mogłoby się wydawać odrobinę dziwaczne, każe mu być w ciągłym ruchu. Pani Jadwiga, bardziej od męża stateczna i po gospodarsku praktyczna, wraca wtedy myślami do tamtych, niezbyt jeszcze odległych czasów, by do brze sobie przypomnieć kulinarnie gusty tych, przez które całe to zamieszanie.

I wreszcie są, zmęczone po pokonaniu niemałego kawałka drogi, ale szczęśliwe, że znów znalazły się u mamy i taty, najstarsza — Józefa Tokarska, nauczycielka, o rok młodszą Wacława Bańczyk — nauczycielka i trzecia z kolei Jadwiga Tatar — nauczycielka, które przyjechały z Piły; czwarta: Maria Szczepańska — nauczycielka — przybyła pod rodzinny dach z Wierzonki pod Poznaniem; piąta: Waleria Kiejda — nauczycielka — przemierzyła drogę najdłuższą, bo z Huty Szklanej w powiecie trzcianeckim; i wreszcie najmłodsza — Teresa Orłowska — oczywiście także nauczycielka, z Krotoszyna.

Nie, nie ma tu żadnej pomyłki: sześć dorodnych córek urodziła mężowi pani Jadwiga i wszystkie uczą dziś cudze dzieci. Idę o zakład, że ze świeżką nie znajdziesz w Polsce drugiej takiej rodziny.

Czy nie marzył pan Wacław o synu, który byłby sukcesorem nazwiska i rodzinnych tradycji? Pewnie że marzył, choć stanowczo dziś temu zaprzecza. Ale jeśli nawet i zażyczył znajomym, którym rozdali się córki i synowie, to dziś jemu zazdroszcza i jego podziwiają, gdy otoczony wianuszkami pięknych, młodych i pełnych temperamentu dziewcząt udaje się do lokalu na lody i kawę lub spaceruje ulicami Liskowa.

Zawód nauczycielski miały panny Tatar zapisany w gwiazdach, albo — jakby powiedzie-li nudni racjonalisci — była to sprawa zdeterminowana genetycznie. Bo proszę: ojciec jest nie tylko nauczycielem z krwi i kości, ale, jak przystało na starą gwardię — także z powołania (dziś pracuje w administracji szkolnej), przy czym również organizatorem szkolnictwa zawodowego i znany działaczem społecznym. Matka — w wolnych chwilach

oddająca się z zamiłowaniem lekturze polskiej klasyki — zawsze była doskonałą organizatorką życia rodzinnego, od której dziewczęta przejęły zamiłowanie do dyscypliny, ładności, czystości, a także umiejętność dyskretnego sterowania losem własnych i cudzych dzieł, co w zawodzie nauczycielskim jest przecież ważne i cenione na równi z gruntowną znajomością wykładanego przedmiotu. W pokoleniu rodziców nauczycielkami były także ciotki.

Alle nie tu się zaczyna rodzinna tradycja pracy w zawodzie, który nie tylko okazjonalnie nazywany bywa zaszczytnym posłannictwem. Bakcy-lem szkoły i niesienia pod strzechy kaganek oświaty zarazony był już dziadek Józef, Wacław, Jadwiga, Marii, Walerii i Teresy, ze strony matki, pisarz gminny, który — jak

głosi rodzinna tradycja — przed swą chatą umieszcili zbite z desek ławy, na których uczęczyli dzieci znajomych czytać, pisać i liczyć. Jego żona, wiejska kobieta, zupełnie nie była podobna do swych sąsiadek. Jak wspomina Wacław Bańczyk, nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 4 w Pile, babunia cytowała z pamięci obszerne fragmenty „Pana Tadeusza” i tak interesującą opowiadała wnuczkom dzieje Zosi i młodego Soplicy, że dziewczęta nie mogły się doczekać tych czasów, gdy same będą mogły przeczytać Mieczysławską epopeję.

Po mieczu i po kądzieli odziedziczyły więc panny Tatar zamiłowanie do pracy w szkole. Gdyby wszakże uczonym w socjologicznym piśmie nie starczyło to za wyjaśnienie przyczyn tak solidarnych decyzji i nie trafiło do przekonania odwoływanie się do drzewa genealogicznego sześcioro-ści — nauczycielek, słów kilka o tym, co nazywane bywa atmosferą rodzinnego domu i dorastaniem do pełnienia ról społecznych. Od najmłodszych lat wzrastały dziewczęta w specyficznym klimacie rozmów o sprawach szkoły, biegających po szkolnym podwórku, przy którym stał owiany rodzinna legenda i przymglony dziecięcą miłością „zielony dom”. W co bawiły się dziewczęta po odrobieniu lekcji? Oczywiście w szkole. Dziś żadna nie przyznaje się do tego, ale nie obyło się przecież bez sprzeczek o przywilej nauczania reszty rodzeństwa, by drżąc z niepokojem ręką (bo w najmniej oczekiwany momencie do pokoju mogła wejść matka) móc pisać kredą na wewnętrznej stronie drzwi szafy, to jest na „tablicy” owe przysłowiowe „Ala ma kota” i dwa dodać trzy. Potem, gdy bardziej podrosły, rozpoczęły się rodzinne wyjazdy do kaliskiego teatru, wspólne oglądanie filmów.

I przyszedł czas, że poważnie trzeba było pomyśleć o wyborze zawodu. Po kolei — za Józefą — panny z Liskowa wyjeżdżały na naukę do III Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu, w którym przez kilkanaście lat mówiło się żartobliwie o najeździe Tatarów na szkołę. Mieszkały w internacie. Nauczono przez matkę porządku i szacunku dla pracy, a przez życie, w którym nigdy się im nie przelewało — skromności, nie grymasiły na internacki wilk, nie wytydziły się.

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6



Pierwsza z sześciu — Józefa, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Pile. Fot. — K. Marcinkowski

Sześć córek państwa Tatarów

oddająca się z zamiłowaniem lekturze polskiej klasyki — zawsze była doskonałą organizatorką życia rodzinnego, od której dziewczęta przejęły zamiłowanie do dyscypliny, ładności, czystości, a także umiejętność dyskretnego sterowania losem własnych i cudzych dzieł, co w zawodzie nauczycielskim jest przecież ważne i cenione na równi z gruntowną znajomością wykładanego przedmiotu. W pokoleniu rodziców nauczycielkami były także ciotki.

Alle nie tu się zaczyna rodzinna tradycja pracy w zawodzie, który nie tylko okazjonalnie nazywany bywa zaszczytnym posłannictwem. Bakcy-lem szkoły i niesienia pod strzechy kaganek oświaty zarazony był już dziadek Józef, Wacław, Jadwiga, Marii, Walerii i Teresy, ze strony matki, pisarz gminny, który — jak

głosi rodzinna tradycja — przed swą chatą umieszcili zbite z desek ławy, na których uczęczyli dzieci znajomych czytać, pisać i liczyć. Jego żona, wiejska kobieta, zupełnie nie była podobna do swych sąsiadek. Jak wspomina Wacław Bańczyk, nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 4 w Pile, babunia cytowała z pamięci obszerne fragmenty „Pana Tadeusza” i tak interesującą opowiadała wnuczkom dzieje Zosi i młodego Soplicy, że dziewczęta nie mogły się doczekać tych czasów, gdy same będą mogły przeczytać Mieczysławską epopeję.

Po mieczu i po kądzieli odziedziczyły więc panny Tatar zamiłowanie do pracy w szkole. Gdyby wszakże uczonym w socjologicznym piśmie nie starczyło to za wyjaśnienie przyczyn tak solidarnych decyzji i nie trafiło do przekonania odwoływanie się do drzewa genealogicznego sześcioro-ści — nauczycielek, słów kilka o tym, co nazywane bywa atmosferą rodzinnego domu i dorastaniem do pełnienia ról społecznych. Od najmłodszych lat wzrastały dziewczęta w specyficznym klimacie rozmów o sprawach szkoły, biegających po szkolnym podwórku, przy którym stał owiany rodzinna legenda i przymglony dziecięcą miłością „zielony dom”. W co bawiły się dziewczęta po odrobieniu lekcji? Oczywiście w szkole. Dziś żadna nie przyznaje się do tego, ale nie obyło się przecież bez sprzeczek o przywilej nauczania reszty rodzeństwa, by drżąc z niepokojem ręką (bo w najmniej oczekiwany momencie do pokoju mogła wejść matka) móc pisać kredą na wewnętrznej stronie drzwi szafy, to jest na „tablicy” owe przysłowiowe „Ala ma kota” i dwa dodać trzy. Potem, gdy bardziej podrosły, rozpoczęły się rodzinne wyjazdy do kaliskiego teatru, wspólne oglądanie filmów.

I przyszedł czas, że poważnie trzeba było pomyśleć o wyborze zawodu. Po kolei — za Józefą — panny z Liskowa wyjeżdżały na naukę do III Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu, w którym przez kilkanaście lat mówiło się żartobliwie o najeździe Tatarów na szkołę. Mieszkały w internacie. Nauczono przez matkę porządku i szacunku dla pracy, a przez życie, w którym nigdy się im nie przelewało — skromności, nie grymasiły na internacki wilk, nie wytydziły się.

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6

Dokończenie na str. 6

W roku 1604 na warszawski adres króla Zygmunta III przysłała z Londynu przesyłka od króla angielskiego Jakuba I. Porozumienie koperty zdumiony król zobaczył książkę „Miscapnos”, a następnie pogryzł się w lekturze. Nie wiem, co myślał nasz król. Czy był wzburzony, oszołomiony? Czy też wziął Jakuba I za dziwaka? Historia o tym milczy, albowiem Zygmunt III przeczytał książkę w samotności i nie było przy tym żadnych świadków.

Mniej więcej w tym samym czasie identycznie przeżył od Jakuba I otrzymali inni monarchowie.

Ten akt Jakuba I można różnie interpretować. Na przykład jako obronę dobrego imienia Anglii, angielskiego prawodawstwa i wymiaru sprawiedliwości w oczach europejskiej opinii publicznej. Z Anglii docierały na kontynent nieodrodnione wieści o wydawaniu surowych wyroków na niewinnych ludzi o torturowaniu niewinnych ludzi, o nadużywaniu topora przez katów. Mógł i nasz Zygmunt III sądzić, że rozestanie „Miscapnos” było tylko zwykłym chwytym propagandowym ze strony angielskiego władcy. Bo czyż w roku 1604 mógł ktoś sądzić, że Jakubowi I przysłać mają najszlachetniejsze cele, że walczą zaciekle przez cały okres swojego panowania z parlamentem o pozycję władzy królewskiej, nagle zatroszczyć się o zdrowie swoich poddanych? W każdym razie akcja Jakuba

I wydawała się mocno podejrzana, niebezpieczna, machiawelska, przewrotna, podstępna, obłudna i przebiegała.

Tymczasem jego raport pt. „Miscapnos” zaczął zdobywać zwolenników wśród możnych ówczesnego świata i wśród ówczesnych prawodawców. W ślad za tym — poczynając od roku 1624 — papież Urban VII zdecydował się używać najbarbarzyjszej wypróbowanej broni — kłatwy. Kardynał Richelieu zaczął wtrącać do wież i proklamował karę publiczne-nej chłosty. Kościół grecko-

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Nie zawsze na linii

Raport Jakuba

katolicki w stosunku do mężczyzn zaczął stosować więzienie i chłostę, a w stosunku do kobiet — nawet stos.

Tak oto mój drogi Czytelniku zaczęła się na świecie wielka walka z paleniem tytoniu.

Rozpętał ją Jakub I po uprzednich konsultacjach z najwybitniejszymi profesorami uniwersytetu oksfordzkiego, by po namyśle zastosować przeciw palaczom tytoniu najbardziej drakońskie kary — nie wyjącając kary ścięcia z... fajką w ustach.

Tak, tak — ciężkie to były czasy dla palaczy. W Turcji, Persji i Indiach palenie kosztowało głowę. W Szwaj-

carrii każdy palacz płacił wysokie grzywny. Za palenie car Mikołaj Romanow nakazał wymierzać chłostę 60 kijów w stopy, a jego syn, Aleksy, poszedł jeszcze dalej — handlarzom tytoniu rozcinano nozdrza i obcinano nosy. Surowo też zabronił przewozić tytoniu przez granicę. A w Niemczech dopiero w roku 1848 cofnięto zakaz palenia na ulicach.

Mamy teraz rok 1975. Od raportu Jakuba I minęło 371 lat. Dzisiaj ludzkość nie może żyć bez papierosa, a papieros stał się tym dla palacza, czym chleb dla głodnego. Produkcja papierosów osiąga fantastyczne miliardy. Mnożą się apokaliptyczne raporty lekarskie o szkodliwości palenia papierosów. Lekarze w swoich żmudnych badaniach zdolali już wyodrębnić około 300 (słownie: trzysta) składników dymu tytoniowego. Wyępują w nim: azot, tlen, dwutlenek węgla, siarkowodór, cyjanowodór, para wodna, niektóre aldehydy, ketony, kwasy, niższe węglowodory, steryl, alkohol, fenole, aminokwasy, arsen, wapno, miedź, żelazo, ołów, mangan, krzem, tytan, cynk oraz polon. Wśród te-

go bukietu trucizn — arsen, nikiel, ołów i polon mają jeszcze właściwości radio-aktywne.

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Oczywiście — tego rodzaju argumenty nie przemawiają do palaczy. Wobec tego lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące eksperymenty. Stwierdzono: pijawka przystawiona do ciała na mietnego palacza szybko odpała i następnie ginie zatruta nikotyną; żaba po wprowadzeniu pod jej skórę nikotynu w wielkość od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

staje drgawek i sztywnieją jej mięśnie. Nikotyna może — jak się okazuje po licznych badaniach — zabijać gołębia, psa, królika, a nawet krowę i konia.

Nikotyna jest straszliwą trucizną.

Wiadomo już, że palacze (niekoniecznie nałogowi) szybciej zapadają na wszystkie możliwe choroby. Zwłaszcza bardziej niż tni narażeni są na zawały serca i na choroby nowotworowe.

Taka na przykład dusznica bolesna palaczy z łacińska zwie się Nicotina Angina pectoris lub Tobacco Angina pectoris.

Taka na przykład dusznica bolesna palaczy z łacińska zwie się Nicotina Angina pectoris lub Tobacco Angina pectoris.

Palacze w ogóle żyją krócej.

Czy wielka batalia, jaką prowadzi obecnie medycyna z nikotyną, ma szansę ostatecznego sukcesu?

W czasach kiedy Raport U Thanta o ochronie środowiska naturalnego człowieka odnosi spore sukcesy praktyczne, pytanie o nasz stosunek do raportu Jakuba I nie jest nie na miejscu. Czyś Jakuba I były inne — topór stał nie tylko na straży zdrowia. W naszych cywilizowanych czasach rolę topora przejął cywilizowany rak. Wówczas ludzie byli średniowieczni, głupi i ciemni. Współcześni są mądrzy, światli i uczelni. Możemy się dziś zżywać na metody Jakuba I i innych, ale przecież nawet dla skazanego nieobojętny jest rodzaj śmierci. Jest więc rzeczą dyskusyjną, która śmierć jest lepsza. Pod toporem, na zawał, na raka? Tę kwestię pozostawiam do rozstrzygnięcia samemu palaczom. Mówiąc natomiast serio — twierdząc, że medycyna przemawiająca do rozumu nie nie osiągnie lub prawie nic. Palacza trzeba solidnie nastraszyć. Może właśnie każdemu z nich należałoby przynajmniej raz pokazać śmierć żaby zatrutej nikotyną. Niech zobaczy na własne oczy i kiedy ta żaba zacznie mu się śnić po nocach...

Ja w każdym razie — rzucam palenie.

TOMASZ JERKO

Pejzaż wietnamski



Łodzie rybackie u wybrzeży prowincji Nam Ha w DRW.

CAF — fot. Staszyszyn

Nie tylko kwiatek...

Dla wszystkich kobiet

Podobno prawdziwi mężczyźni przetrwali jeszcze tylko w westernach. Prym wiodą energiczne, bez względne kobiety. Maluczko, a przejmą władzę, która niby to mężczyznom jest przypisana i zapanuje matriarchat — głó-
szą co lekliwi panowie. Tym czasem jak ciężko być współczesną kobietą, wiedzą same zainteresowane.

W naszym kraju od dawna wprowadzono równouprawnienie, lecz równe prawa nie likwidują samostannie tradycyjnych uprzedzeń do nierównego podziału obowiązków. Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłaszając rok 1975 Rokiem Kobiet, chce uświadomić wszystkim ludziom ogromne znaczenie równouprawnienia, podkreślić rolę i zasługi kobiet w kształtowaniu pokojowego współżycia. W Polsce obchody mają na celu dalsze powiększenie udziału kobiet w społeczno-ekonomicznym rozwoju kraju, umocnienie roli i znaczenia rodziny i, co szczególnie cenne, mają usprawnić i przyspieszyć działania na rzecz systematycznej poprawy warunków ich życia.

Ustały już dyskusje, czy kobiety powinny pracować czy siedzieć w domu. Ani gospodarka naszego kraju nie może pozwolić sobie na rezygnację z kobiecych rąk w produkcji, ani one same nie mają zamiaru porzucić pracy. O podjęciu pracy decydują przecież nie tylko względy finansowe, ale częściej ambicjonalne. W grupie pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym kobiety stanowią 53 procent, a w grupie z wykształceniem wyższym — 38 procent. Polki znajdują się w dziesiątce najaktywniejszych zawodowo kobiet. Stanowią już 46 procent ogółu pracujących w Polsce i z tych względów odgrywają coraz większą rolę w rozwoju kraju.

Zważywszy, że współczesne społeczeństwo potrzebuje pracy kobiet, a dla nich samych praca zawodowa staje się istotną częścią życia, nie ma sensu roztrząsać, co jest powołaniem kobiety — praca czy dom; nie można już ograniczyć ich życia między kuchnią a pokojem dziecięcym. Na tomiast rozwiązać trzeba problem, jak im pomóc, aby mogły pogodzić owe podwójne obowiązki i znaleźć czas dla siebie.

Ostatnie lata przyniosły znaczną poprawę warunków życia i bytu kobiet. Obok regulacji i podwyżek płac, którymi objętych zostało około 11 mln zatrudnionych w gospodarce narodowej, przedłożono urlop macierzyński, zwiększono zasiłki rodzinne, wprowadzono podwyższone zasiłki na dzieci kalekie i zasiłki dla rodzin zastępczych, utworzono fundusz alimentacyjny. Przede wszystkim z myślą o kobietach wprowadzono dodatkowe dni wolne od pracy, przystąpiono

do budowy urządzeń socjalnych. Partia i rząd kładą nacisk na to, aby ogólnonarodowy plan wzbogacił się o inicjatywy socjalne.

Z badań GUS-u dowiadujemy się, że 50,2 proc. kobiet pracujących wykonuje wszystkie czynności domowe, 11 proc. korzysta z pomocy matki lub teściowej, 22 proc. z pomocy męża. Ale nawet gdyby w każdej rodzinie wszyscy domownicy pomagali pracującej żonie i matce, to i tak główne obowiązki prowadzenia domu i wychowywania dzieci będą ciążyły na niej. Toteż dzień pracy czynnej zawodowo Polki jest napięty. Zgodnie ze społeczną polityką partii i rządu należy się spodziewać, że warunki wypełniania obowiązków macierzyńskich i rodzinnych będą coraz lepsze. Urzędy Miasta i Województwa Poznania analizują niełatwy problem, jak pomóc pracującej kobiecie w organizacji życia rodzinnego. Programy te zawierają ciekawe zamierzenia w zakresie rozszerzania placówek handlowych, gastronomicznych, usług, żłobków, przedszkoli, działalności kulturalnej, oświatowej, zdrowotnej na lata 1976—1980.

Niezależnie od wielkiego planu na pięcioletkę, łatwiej będzie prowadzić dom już w bieżącym roku. Dla najmłodszych obywateli wybudowane zostaną żłobki i przedszkola. W samym Poznaniu będzie się budowało 6 żłobków i 9 przedszkoli. Mieszkańcy nowych dzielnic, oddległych od śródmieścia nie będą musieli dokonywać zakupów w centrum, bowiem przybędą miastu 33 nowe sklepy, głównie w nowych osiedlach mieszkaniowych. Mniej będziemy narzekać na tłok w sklepach i zią ekspozycję towarów, bowiem w miejscach małych sklepów przy ul. Głogowskiej, placu Wolności, Dzierżyńskiego, Dąbrowskiego, powstaną nowe ciągi handlowe. Uplasują się w nich m. in. sklepy patronackie, co ułatwi nam dokonywanie zakupów.

Idealnym rozwiązaniem dla pracującej kobiety byłoby korzystanie z gotowych obiadów, a przynajmniej w stopniu większym niż dotąd z półproduktów, możliwości oddawania bielizny do pralni, odzieży do punktu napraw. Nim zrealizowana zostanie koncepcja rozbudowy stołówek dzielnicowych zadowolonych się musimy większą liczbą bufetów i stołówek przyzakładowych. Wkrótce rozpocznie się rozbudowa dwóch pawilonów gastronomicznych. W sklepach będzie więcej warzyw, owoców, przetworów mlecznych, wyrobów garmażeryjnych, zaś państwo we gospodarstwie rolne i spożywcze produkcje będą patronowały sklepom. Najwięcej kłopotów przysparza zawsze konieczność korzystania z różnego rodzaju punktów usługowych. W bieżącym roku przy będzie miastu 9 zakładów szewskich, krawieckich, pralni-czych, fryzjerskich. Kłopoty z praniem skończą się, gdy w 1976 roku oddana zostanie gigantyczna pralnia, w której w ciągu roku będzie można wyprać

2.150 ton bielizny, a więc prawie tyle, ile piorą obecnie wszystkie poznańskie pralnie.

O pawilony usługowe, domy usług, żłobki, przedszkola, do my kultury, ośrodki zdrowia wzbogaci się miasto i wsie naszego województwa. Domy usług otrzymają m. in. mieszkańcy Chodzieży, Jarocina, Kalisza, Nowego Tomyśla, Grodziska, Wronek, Środy, Turka, Wolsztyna, Wrześni. Czekają na takie placówki z niecierpliwością kobiety wiejskie. Będą one na wsi rozwinięły się mechanizacja rolnictwa i rolnicy korzystają z coraz większych ułatwień, zaś kobiety wiejskie w gospodarstwie domowym niewiele mają tych ułatwień, a większe zakupy w miejscu zamieszkania wprost urastają do problemu, podobnie jak konserwacja i naprawa sprzętu, odzieży.

Plany na bieżący rok są optymistyczne. Z satysfakcją wyliczaliśmy poszczególne przedsięwzięcia. Lepsze zaopatrzenie sklepów, zwiększenie punktów usług, więcej miejsc w żłobkach i przedszkolach, więcej prefabrykatów żywnościowych, lepsza organizacja świadczeń służby zdrowia — wszystko to skutecznie odciąży kobiety od nadmiernych obowiązków. Pozwoli im odpocząć, zając się dziećmi i sobą, pozwoli poczuć radość życia.

Problem niesienia pomocy kobiecie pracującej stanowi istotną część praktyki gospodarczej, społecznej i socjalnej państwa. Stwarzanie kobietom coraz lepszych warunków godzenia pracy zawodowej z wypełnianiem funkcji macierzyńskich i wychowawczych — to droga prowadząca do urzeczywistnienia aspiracji i dążeń matki i żony.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

30 lat temu

Komitet przy ul. Granicznej

Andrzej Książkiewicz pochodzi ze wsi Brzoza, w powiecie szamotulskim. Do Poznania zjechał z rodzicami w latach trzydziestych. Miał wówczas siedemnaście lat. Trudno to były lata; pracował dorywczo — głównie przy sypaniu węgla przeciwpowodziowego nad Wartą.

Przy tej pracy zapoznał się z działaczami KPP. Pod ich wpływem wstąpił do partii, na leżał do komórki na Wildzie. Gdy Niemcy napadli na Polskę, został zmobilizowany; brał udział w obronie Warszawy. Jako jeńiec przeszedł obozy w Skierniewicach i Biedrusku. Stamtąd wrócił do domu, zwolniony z powodu choroby.

W czasie okupacji mieszkał w Poznaniu; pracował w firmie szklarskiej przy Garbarach. Poznał wówczas Jakuba Przybylskiego. Za jego radą pod koniec 1942 roku wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. Należał do komórki z towarzyszami Sztukowskim i Narożnym. Gdy w maju 1944 roku Gestapo przystąpiło do likwidacji poznańskiej organizacji, zdążył wyjechać na wieś do znajomych. Do Poznania wrócił jesienią i ukrywał się w siostrzy przy ulicy Grottgera. Tam doznał wyzwolenia. Pierwszym żołnierzem radzieckim spotkał przy ulicy Śniadeckich. Było to dla niego podwójne wyzwolenie...

Jeszcze tego samego dnia do wiadomości się, że na Górczynie powstaje Milicja Proletariacka. Wiadomość przyniósł kolega — Władysław Cwik, pracownik mleczarni. Udali się zaraz na Górczyn; odszukał organizatorów, rozmawiali z Franciszkiem Danielakiem. Po lecił im utworzenie jeszcze jednej grupy milicyjnej. Zwerbowali wkrótce dwudziestu ludzi; otrzymali dla nich kilka karabinów. Zorganizowali służbę patrolową na ulicach. Zabezpieczyli też zapasy mąki w

wytwórni makaronu oraz masyżny i narzędzia w warsztatach firmy spedycyjnej przy ulicy Palacza.

Zawiązali również komórkę partyjną, która pełniła przez kilka tygodni funkcje komitetu dzielnicowego na terenie Górczyna. Należeli do niej po częściowo: Władysław Cwik, Andrzej Twardowski, Andrzej Książkiewicz i dwaj bracia Niemczykowie. Komórka miała swój lokal przy ulicy Głogowskiej. Jej istnienie stało się wkrótce znane. Po wyparciu Niemców z Łazarza, Górczyn stał się dzielnicą peryferyjną. Łazarz był teraz ośrodkiem dyspozycyjnym wyzwoleńców części miasta. Tu skupiali się władze państwowe i miejskie. Ulica Marszałka Focha (obecna Głogowska — dop. red.) stała się miejscem spotkań ludzi wracających do swe go miasta. Każdy, kto kierowany był do Poznania, przychodził do siedziby Pełnomoc-

„Potrzebny nam dobry teatr komediowy”

Mówi: Danuta Szaflarska

Danuta Szaflarskiej nie trzeba nikomu w kraju chyba przedstawiać. Artystka w swej długoletniej karierze grała w najlepszych zespołach teatralnych, na różnych scenach. Jest związana aktualnie z Teatrem Dramatycznym w Warszawie, co nie znaczy, że nie może zobaczyć jej na innych scenach czy na małym ekranie.

Tak, lubię zmiany. Uważam, że aktor powinien współpracować z coraz to innym zespołem i innymi reżyserami. Daje to możliwość poznawania ciągle nowych form pracy, nie pozwala na stagnację groźną w naszym zawodzie. Obecnie występuję w Teatrze Dramatycznym w Warszawie w trzech spektaklach — „Zemście” Fredry, „Czarnej komedii” Shaffera oraz „Ślubie” Gombrowicza. Ponadto gram też gościnnie w „Tangu” Mrożka w Gnieźnie.

— **Trudno się więc dziwić, że przy tak licznych obowiązkach rzadko zgadza się pani na wywiady. Ile lat pracuje już pani na scenie?**

— Rzeczywiście stale coś się dzieje w moim życiu zawodowym. Grałam zawsze dużo. A zaczęłam przed 35 laty w Wilnie. Dokładnie pamiętam, 14 września 1939 r., tuż po ukończeniu Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Potem grałam, już zaraz po wojnie, w Teatrze Starym w Krakowie, następnie w Teatrze Kameralnym u Axera w Łodzi. W Warszawie, zanim przyszedłam do Teatru Dramatycznego, grałam w Teatrze Współczesnym, później przez wiele lat w Narodowym. Potrafiłam grać w 10 premierach rocznie. Teraz oczywiście przyszła pora na zmniejszenie tempa.

— **Mając tak bogate doświadczenie, czy mogłaby pani powiedzieć, jakich najistotniejszych osiągnięć dopracował się teatr w Polsce Ludowej?**

— Bardzo trudno o odpowiedź, jeśli nie chce się wystawiać naszemu teatrowi jedynie laurki. Teatr współczesny ma wiele pozytywnych, choć nie brak mu stron jeszcze słabych. To, co jest moim zdaniem, bezspornym osiągnięciem obecnego teatru — to zabezpieczenie, byt aktora. Choć fakt ten nie jest zawsze korzystny dla jego rozwoju. Teatr dzięki dotacjom państwa ma w ogóle duże możliwości. Dociera tam, gdzie o nim dawno nie marzono. Zdajemy sobie sprawę, iż istnieje sieć teatrów stałych w Polsce powiatowej. Choćby 50-tysięczne Gniezno ma już od pierwszych

lat powojennych stały teatr, i to teatr grający najambitniejsze rzeczy współczesnego repertuaru. Jest to niewątpliwie sukces. Mówiąc o osiągnięciach pwiatowych teatrów, należy pamiętać także o niedomogach w ich pracy. Zdawałoby się, że kończy dzień szkolny teatralne nieporównanie więcej, w stosunku do czasów dawniejszych, młodych aktorów. Teatry mniejsze, prowincjonalne skarżą się jednak stale na brak dopływu młodej kadry. Młodzi ludzie wolą się angażować w większych ośrodkach kulturalnych. Argumentacja jest prosta — nawet zwiększone ostatnio gaże, oferowane przez teatry na prowincji, nie zapewnią im tak istotnej w naszym zawodzie popularności, jaką daje współpraca z telewizją czy filmem.

— **Jak więc pani zdaniem powinien być teatr współczesny?**

— To bardzo trudne pytanie. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że telewizja i film pozbawia teatr publiczności i aktorów. W moim przekonaniu nie jednak nie zastąpi nigdy żywego kontaktu widowni z aktorem, a aktorowi tej bezpośredniej reakcji na przedstawienie jaką zapewnia jedyny teatr. Teatr jak żadna chyba ze sztuk, daje swobodę interpretacji, oczywiście, teatr kreowany przez dobrego reżysera. Przykładem może być „Ślub” Gombrowicza w reż. Jerzego Jarockiego. Jest to sztuka bardzo trudna. Ale w tej formie w jakiej została pokazana w teatrze Dramatycznym w Warszawie, pozwala każdemu, nawet najmniej wyrobionemu widzowi, znaleźć coś dla siebie.

Pyta pani, co z eksperymentem, podporządkowywaniem wszystkiego wizji reżyserskiej? Nie, jeżeli chodzi o eksperyment dla samego eksperymentu w teatrze — to tego absolutnie nie aprobuję. Natomiast potrzeba szukania nowej formy wyrazu, jest oczywiście i jak każde poszukiwanie wzbogaca sztukę. Eksperyment, jeżeli ma rację bytu, to jedynie w teatrze laboratoryjnym, takim np. jak teatr Grotowskiego, czy teatry studenckie.

A w ogóle, kiedy myślę o naszym obecnym teatrze, uderza mnie fakt braku istnienia pewnych gatunków teatralnych, mimo tak wielu innowacji inscenizacyjnych. Nie istnieje niemal z prawdziwego zdarzenia dobry teatr komediowy



Danuta Szaflarska
Fot. — G. Wyszomirska

wy czy farsowy. Coraz mniej kabaretów. A przecież ludzie potrzebują także teatru dla od poczynku, odprężenia, uśmiechu, teatru łatwego w odbiorze i szeroko dostępnego. Zróznicowanie gatunków teatralnych świadczy o poziomie teatru danego narodu. Tak więc i o teatr komediowy powinniśmy się jak najszybciej postarać.

— **Rok 1975 jest ogłoszony Rokiem Kobiet. Jak pani widzi rolę kobiety we współczesnym świecie?**

— Kobiety dobrze wykonujące swój zawód mogą przynieść społeczeństwu równie wiele korzyści, jak mężczyźni. Nie powinniśmy jednak podejmować tych zawodów, które odbierają im wdzięk, subtelność, po prostu kobiecość. Całkowite równouprawnienie jest nie możliwe ze względu na rolę matek i predyspozycje psychiczne, jakie odróżniają kobietę od mężczyzny. Dlatego ważne jest, i trzeba robić wszystko, żeby kobiety mogły pozostać kobietami. Poprawienie życia kobietom pracującym zawodo-wo, najdalej idąca pomoc w ich codziennych troskach rodzinnych, powinny być naczelnymi hasłami Roku Kobiet i nie tylko tego roku.

Rozmawiała:

BARBARA KERBER

nika Rządu po informację. Jeszcze większy ruch panował na ulicy Matejki, przy której były siedziby Komitetu Miejskiego PPR i Zarządu Miejskiego. Tuż obok mieściła się redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i montowano rozgłośnię radiową.

Owczesne centrum Poznania nie miało w pierwszych tygodniach swego komitetu partyjnego. Wszystkie zadania polityczne na terenie dzielnic wykonywane były bezpośrednio przez Komitet Miejski PPR. Do rozgraniczenia spraw dzielnicowych od ogólnomiejskich, doszło dopiero w marcu.

Któregoś dnia przyszło do sekretarza Komitetu Miejskiego trzech działaczy: Andrzej Książkiewicz, Kazimierz Walicki, Jakub Świdorski. Przedstawili propozycję utworzenia komitetu dzielnicowego PPR na Łazarzu. Argumenty ich musiał być przekonujące, jeżeli sekretarz uznał propozycję za słuszną. Decyzję swoją podtrzymał, chociaż nie wszyscy członkowie górczyńskiej organizacji z nią się zgadzali. Przychodzili nawet do komitetu z pretensjami; uważali, że Górczyn może nadal z powo-

„Worek Żytawski” — worek obfitości

Korespondencja z Opola

Stoję nad krawędzią przepastnej odkrytki i widzę w dole bezradność wielkiej koparki, która gasienicami ugrzęzła całkowicie w błocie. Nie szukam wyjaśnień. Opady deszczu w grudniu 1974 i styczniu br. zamieniły wielkie wyrobiska kopalni węgla brunatnego „Turów” w grząski, trudny dla maszyn i ludzi teren. Grunt jest rozmochnięty miejscami na ponad 2 metry. O jakiegokolwiek przewnie w wydobywaniu brunatnego „złota”, oczywiście, nie ma mowy.

Zima roku 1975 powinna być odnotowana w kronikach kopalni węgla brunatnego „Turów” jako kolejny sukces. Wydobyto z błotnistych wyrobisk ponad dwa miliony ton węgla, a także kilka milionów metrów sześciennych nadkładu. Elektrownie w kraju i zagranicą odbiorcy otrzymali porcję paliwa — punktualnie, planowo.

Zanim ruszy nowa kopalnia w środku Polski, w Bełchatowie, w Zagłębiu Turoszowskim wydobywać się będzie nadal ponad 60 procent tego paliwa w Polsce. W roku ubiegłym wydobyto w Turoszowie bli-

sko 24 miliony ton węgla brunatnego. Padł rekord, bowiem kopalnia „Turów” projektowana była na maksymalne wydobywanie 18 mln ton węgla rocznie. Trudno dziś przewidzieć, czy ten rekord się długo utrzyma: warunki eksploatacji węgla są coraz gorsze, złoża coraz częściej przerastają warstwy skał, kamieni, żwiru. Ale węgla w turoszowskiej niecce według oceny geologów powinno starczyć jeszcze na około 100 lat. Złóżę się tutaj głębokości około 300 metrów, a węgla jest w nim jeszcze co najmniej 700 mln ton. Wystarczy zajęcia dla synów i wnuków dzisiejszych górników z Turoszowa, Bogatyni i Zgorzelca.

Historia wydobywania węgla brunatnego w tzw. „Worku Żytawskim” sięga połowy XVII wieku. Okolice ludność wydobywała go wówczas własnym domowym sposobem (do ogrzewania domów), a także do nawożenia pól. W połowie XIX wieku w rejonie Bogatyni powstały pierwsze zorganizowane kopalnie odkrywkowe, pierwsze szyby.

Najnowsza historia kopalni „Turów” datuje się od 1947

roku, kiedy to w kopalni przejętej przez nasz przemysł węglowy wydobyto blisko 4,5 mln ton brunatnego złota.

Zwałowarki, wielkie i mniejsze koparki, ładowarki, spycharki — kilkadziesiąt tych maszyn codziennie, non-stop, pod nadzorem fachowców wydobywa w Turoszowie skarb. Kopalnia dysponuje dziś największą w kraju siecią „ruchomych dróg”, czyli szero- kich, zdalnie sterowanych taśmociągów, którymi węgiel, a także nadkład są transportowane do wagonów lub na zwałowiska. Sieć taśmociągów w kopalni „Turów” liczy aktualnie 64 kilometry! Co roku przybywa kilka kilometrów nowych „nitów”.

Plan wydobywania ustalony na lata 1971—75 w ilości 96,5 mln ton załoga „Turowa” zamierza w całości zrealizować już w połowie br., a więc sześć miesięcy przed terminem. Ekspert jest dobrym interesem. W roku ubiegłym wyeksportowano z kopalni ponad 5 mln ton węgla do NRD.

W br. nowym odbiorcą węgla brunatnego z Turoszowa jest Szwecja.

Ochrona środowiska naturalnego to bardzo trudny temat w Zagłębiu Turoszowskim. Nie znaczy to, że stale przybywa „księżycowego krajobrazu”. Nawet odwrotnie. Co roku, w ostatnich latach, udaje się przywrócić przyrodzie około 70 hektarów hałd, ale rekultywacja hałd turoszowskich jest sprawą złożoną. Nadkład wysypiany na hałdy zawiera ziemie silnie zanieczyszczone tlenkami metali, z dużą ilością związków chemicznych, które nie występują w glebie. Związki te trzeba zneutralizować, a dopiero potem można myśleć o sadzeniu drzew czy krzewów.

Problematyka ochrony środowiska jest w rejonie Turoszowa tematem wspólnego działania kopalni i ciepłowni z niej paliwo elektrowni „Turów”, która rocznie spala prawie 17 mln ton węgla. Mimo udoskonalenia systemu elektrofiltrów, kominy elektrowni wypuszczają rocznie ponad 100 000 ton pyłów. Zdobyte do świadczenia w rekultywacji hałd i wyeksploatowanych wyrobisk w Turoszowie są bardzo cenne i będą wykorzystane w budowanej obecnie naszej największej, nowej kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie, która docelowo dostarczać ma przecież w ciągu roku niemal dwa razy więcej brunatnego „złota” niż „Turów”.

ZBIGNIEW ZAWADA



„Skorzystamy z propozycji”

Dziękując uprzejmie za zamieszczenie listu czytelnika („Głos” z 15. II br.) o gieldzie samochodowej, którą prowadzi Spółdzielnia, informujemy uprzejmie, że skorzystamy z propozycji. Na terenie gieldy, przypuszczalnie w marcu br. ustawimy tablice, na których można by rozwinąć informację o sprzedaży pojazdów, które nie mogą być zaprezentowane z powodów uszkodzeń powypadkowych. (509)

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu
Prezes Zarządu
MARIAN SZMYTKOWSKI

Za krótko

Przed domami handlowymi Centrum w Poznaniu obowiązuje zakaz postoju samochodów. Tabliczka pod odpowiednim znakiem informuje wszakże, że dozwolone jest tu parkowanie samochodów osobowych przez 20 minut.

Chciałabym, by ktoś z Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Poznania zmierzył chronometrem, czy cokolwiek można przez 20 minut załatwić w „Alfie” lub „Centrum”, bądź w pozostałych sklepach? Zdaje mi się, iż ten, kto ustalał tutaj czas parkowania nie wziął pod uwagę, iż chodzi o respoł domów towarowych. Jeśli ktoś przyjeżdża tutaj dla załatwienia sprawunków na pewno 20 minut nie wystarczy mu na dokonanie zakupu. Musi parkować dłużej. I po co ta fikcja? (876)

ZOFIA SARMACKA
Opole

Wszystkie ukończą szkołę

Jesteśmy junaczkami 06-22 Ochotniczego Hufca Pracy Federacji SZMP w Poznaniu. Wszystkie pracujemy w Kombinacie Ogrodniczym PGR — Naramowice, gdzie zdobywamy zawód ogrodnika. Uczymy się w Zasadniczej Szkole Rolniczej. Obecnie jesteśmy uczennicami drugiej klasy. Wszystkie junaczki są aktywnymi członkiniami koła ZSMW którego działalność przebiega w dwóch zasadniczych kierunkach: kształcenia ideologicznego członków oraz prac społecznych na rzecz Kombinatu. Mamy spore osiągnięcia w sporcie, a to dlatego, iż wszystkie bardzo się nim interesujemy. Zdobyłyśmy I miejsce w l. a. w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Sportów Letnich OHP, II miejsce w siatkówce na tej samej imprezie itp. Obecnie postawiliśmy sobie zadanie: wszystkie junaczki ukończą szkołę i zdobędą wysokie kwalifikacje zawodowe. (765)

Rada Hufca
HALINA KOZIC
CZESŁAWA PALACANIS
EWA CHUDA

A części?...

Przeczytałem w „Głosie” z 4 II. artykuł pt. „Stutysięcny samochód z FSM”. Piękny to sukces i nadzieja dla kandydatów, czekających na przydział nowego samochodu. Natomiast niczego pociesającego nie pisze się o zapotrzeniu w części zamienne. Dla samochodu „Syrena” jest jeden sklep z częściami zamiennymi w tak dużym mieście wojewódzkim, jak Poznań, i to jeszcze bardzo słabo zapotrzonny. Myślę o sklepie „Polmozbytu” przy ul. Dą-

browskiego. Gdy był remanent wisiła tam wywieszka: „do 29. I. 1975 r.”, a pod tym „Września”. Pytam się pana, stojącego przy oknie wystawowym, co oznacza ta „Września” i dopiero się dowiaduję, że najbliższy sklep tej branży jest we Wrześni. Ale czy tam są potrzebne części? Posiadam samochód „Syrenę 104” i już od dłuższego czasu szukam błotników, lecz bezskutecznie. (550)

KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI
Poznań

Dlaczego nakaz nie dotarł

Do listu R.N., zatytułowanego „Dlaczego bez nakazu?”, zamieszczonego w „Głosie” z 1 lutego br., ustosunkowałem się zastępcą naczelnika Biura d.s. Przejazdów Bezbiletowych PKP w Gnieźnie, S. Wielebski. Przyznaje on, że zgodnie z dekretem o przewożeniu przesyłek i osób kolejami, osob. by, od których PKP domaga się uszczerbku należności, powinny otrzymać najpierw nakaz płatniczy, a dopiero jeśli on nie skutkuje — upomnienie, wzywające do zapłaty w terminie 7 dni, pod rygorem wszczęcia postępowania egzekucyjnego.

Dlaczego autor wspomnianego listu nie otrzymał nakazu? Z wyjaśnienia, jakie otrzymaliśmy z Biura wynika, iż było ono wysłane, ale pomyłkowo zmieniono na tej przesyłce nazwisko adresata. To spowodowało, że nie przysłał on owego listu. Naszym zdaniem — słusznie, bo przecież nie mógł wiedzieć, że sprawa, którą krył list, kierowany na inne nazwisko, jest właśnie dotyczy. A gdyby pomyłowo numer domu lub ulicy, zamiast nazwiska? Wówczas nadawca miałby uzasadniony pretekst o podjęcie tej przesyłki.

Dlatego nie możemy przyznać zastępcy naczelnika Biura w Gnieźnie racji, gdy pisze, że „odmowa przyjęcia nakazu wywołała skutki prawne analogiczne, jak przy doręczeniu”. Obywatel, do którego błędnie zaadresowano nakaz, miał prawo go nie przyjąć, a urzędnikowi powinno być wiadome, że skutkami swego błędnego działania nie wolno mu obciążać tego obywatela. To chyba oczywiste? (418)

„Polmozbyt” jeszcze raz

Ogół poznańskich sklepów można odwiedzać codziennie do godz. 18. Wydaje się, że w tym zakresie panuje już jako taki porządek, ułatwiający klientom orientację co i kiedy można kupić. Niestety, są wyjątki. Jeden z nich to placówka „Polmozbytu” przy ul. Dąbrowskiego (narożnik Zeromskiego) — nawet do 16.

Może dyrekcja „Polmozbytu” wyjaśni skąd te uprzywilejowane godziny otwarcia wspomnianych sklepów. Uprzywilejowane w każdym razie nie dla licznych klientów. (878)

STEFAN ZARSKI
Poznań

Wciąż pojawiają się nowe wspomnienia czolowych dowódców młodej wojny, co wnosi ogromnie wiele nowych, często nieznanych lub mało znanych szczegółów o poszczególnych operacjach, rewiduje niektóre opinie, poszerza świadomość o właściwym przebiegu wielkich operacji frontowych. Dopiero ukazały się „Drogi zwycięstwa” marszałka Związku Radzieckiego, Amazasp Babadżaniana. Autor pochodzący z Kaukazu, krótko relacjonuje swoją drogę do wojny, którą zakończył w Berlinie jako dowódca korpusu pancernego. To jego jednostki zdobywały Gniezno i okracając Poznań, kontynuowały dalszą ofensywę by po przegrupowaniach nad Odrą, wyruszyć do ostatecznego szturmu na stolicę III Rzeszy.

Styl autora jest komunikatywny, wykład bardzo przystępny, klarowny, co wszystko sprawia, iż wspomnienia te czyta się z wielkim zainteresowaniem.

Cenne są na równi ze wspomnieniami także i współczesne pisanie, ale we wsparciu o dokument i relacje bohaterów, reportaże o ludziach, których działalność czy to w regularnych oddziałach czy w partyzantce, przyczyniła się do ostatecznego sukcesu. Marian Nowiński w tomie „Współtwórcy ludowego czynu zbrojnego” kreśli sylwetki kilkudziesięciu ludzi, którzy, jak pisze autor we wstępie, „kierując się najwyższym imperatywem szli ochotniczo na

front i do oddziałów partyzanckich, aby walczyć o godność narodową i wolność Ojczyzny”. Są to zresztą ludzie, którzy po wojnie stanęli aktywnie do pracy na różnych polach, kończyli studia, zaw sze z ofiarnością i poświęceniem. Serdecznie pisane są te reportaże, dbałe o faktografię, o zgodność ze źródłami, ze wspomnieniową relacją.

Do partyzanckich wspomnień doszedł nowy głos, tym razem Władysława Skorka — „Wspomnienia z tamtych lat”. Autor był dowódcą dziel

Z książką na ty

Na bitewnych szlakach

nicy nadwiślańskiej GL, szczególnie aktywnie działając konspiracyjnie w Okręgu Radomskim, gdzie organizował też oddziały partyzanckie. Znaczna część książki poświęcona jest właśnie walkom tych oddziałów na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie, terenach, które tak silnie zapisały się w naszą, bojącą tradycję. Okazuje się, że chociaż walki na tych terenach są na ogół niezgórzej już znane, ciągle jeszcze docho dają nowe szczegóły, uzupełnienia, obraz poszerza się za równo o charakterystykę samych bitew, akcji zaczepnych, działań obronnych i z kolei brawurowych ataków, jak, i to może jest bardzo ważne, o psychologiczny zarys posta

wy całych oddziałów i poszczególnych ludzi.

O wojsku, tym współczesnym, trzeba umieć pisać. Nie wystarczy je dobrze znać, po trzeba jest jeszcze i ta „żyła wojskowa” i jakaś ciepła serdeczność, że nie wspomnę już o rasowym piórze dziennikarza-reportażysty. Takim dziennikarzem, specem od spraw żołnierskich, celowo używam tu tego właśnie słowa, jest Bohdan Świątkiewicz, jeden z najpopularniejszych, choćby via telewizję, dziennikarzy wojskowych. Nowy jest go tom reportażowy „Ludzie

w zimowym pejzażu” oparty o stał o bezpośrednią obserwację działania polskich jednostek wszelkich rodzajów broni na umownym polu walki w ramach ćwiczeń operacyjno-taktycznych sił zbrojnych Układu Warszawskiego.

W jednej z ciekawych, a popularnych serii MON-owskich, której znaczenie niejednokrotnie na tym miejscu podkreślałem, jest seria BKD, czyli „Bitwy — Kampanie — Dowódcy”, godnie służąca podtrzymaniu i upowszechnieniu tradycji oręża polskie go przez dzieje. Ostatni tomik z tej serii, to wyszło spod pióra Zygmunta Kosztły opracowanie dosyć ciekawe, zagadkowe i kontrowersyjne sylwetki, jaką stanowi „Het-

man Wincenty Gosiewski” (ur. ok. 1620, zm. w 1662). Z jednej strony bowiem ten wybitny talentowany dowódca, polityk, mediator, celnie zasłużył się Polsce z drugiej jednak pewnie jego poczynania, zwłaszcza np. niektóre decyzje wydane po zwycięskiej bitwie z wojskami brandenbursko-szwedzkimi pod Prostkami, budziły niepokój współczesnych. W tym wypadku było to uwolnienie pojmanego wtedy Bogusława Radziwiłła. On też w charakterze komisarza królewskiego był głównym motorem podpisania traktatów w Weliwie i Bydgoszczy w 1657 roku, które praktycznie oddały w ręce brandenburskie całe tzw. Prusy Książęce i stworzyły podstawę do utworzenia się potęgi pruskiej. Być może, iż właśnie, mimo wielu imponujących zwycięstw, mimo dobrej orientacji politycznej w wielu węzłowych sprawach, nie był lubiany przez szlachtę, co na pewno w jakiś sposób zarzucało też na powstanie klimatu, w którym został zamordowany przez przywódców „Związku Święconego” zbuntowanego przeciw królom.

Na zakończenie już tylko w formie najkrótszej informacji wiadomość o nowym wydaniu — w jednym tomie — poczytnych powieści Jerzego Bohdana Rychlińskiego, osnu tych na tle dziejów polskiej floty za Zygmunta III — mia nowicie tomów: „Galeon kapitana Mory” oraz „Fama kapitana Mory”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

dzeniem załatwiać sprawy Ła zarza.

Organizatorzy zabrali się ostro do roboty: znaleźli wolny lokal przy ulicy Granicznej, zaopatrzyli go w potrzebne sprzęty. Towarzysz Świdorski przygotował plakaty zapowiadające zebranie organizacyjne PPR. Ludzie przychodzili do lokalu jeszcze przed zebraniem. Na listę kandydatów zapisało się sześćdziesiąt osób. Jednocześnie przyjmowano zgłoszenia reflektantów na okrędkie działkowe. Była to ważna akcja gospodarcza, zainicjowana przez Komitet Miejski PPR na terenie całego miasta. W obrębie dzielnicy łazarskiej, było kilkadziesiąt działek. Zagospodarowanie ich w trudnej sytuacji aprowizacyjnej, nie było sprawą bagatelną.

Zebranie organizacyjne PPR na Łazarzu odbyło się 8 marca. Wzięło w nim udział około siedemdziesięciu osób. Obsłużył je sami inicjatorzy, przedstawiając zebraniom program PPR oraz najważniejsze zadania stojące przed partią i całym narodem. Nie było to łatwe; materiałów propagandowych nie mieli, wprawę w prowadzeniu zebrania też nie dużą. Najwięcej doświadczenia miał Kazimierz Walicki, stary

działacz KPP. On też wyjaśniał trudniejsze problemy i odpowiadał na pytania. A sala nie była niema, głos zabralo kilku nastu mówców. Niektórzy mówili publicznie po raz pierwszy w życiu. Każdy chciał coś dorzucić do tego programu, który był jasny i zrozumiały, chociaż nie przez wszystkich przyjmowany z otwartymi rękoma.

Na tym pierwszym zebraniu wybrany został sześcioposobowy komitet. Weszli do niego: Andrzej Książkiewicz, Walenty Surma, Jakub Świdorski, Alfons Sumiński, Kazimierz Walicki i Józef Kubiak. Komitet łazarski rozszerzył wkrótce swoją działalność także na rejon Górczyną i przejął zadania tamtejszej komórki.

Pracę partyjną rozpoczęto od werbunku członków, którzy stale ubywało. Odchodzili kierownicy do milicji, administracji państwowej i pracy w związkach zawodowych. Komitet Wojewódzki PPR wysyłał ekipy dla przeprowadzania reformy rolnej i zebrania świadców rzeczowych. Kierowano ludzi na Ziemię Odyskane. Komitet Łazarz-Górczyną otrzymał zadanie obsadzenia administracji i zorganizowania milicji w Świdnicy na Śląsku. Zadania były zawsze pilne, na

dziś. Nie mieli czasu na rozeznanie ludzi, zastanowienie się czy podobać się czekającym ich obowiązkom. Chodzili do mieszkań, przedstawiali członkom zadanie i podawali termin zbiórki. Delegowani wyjeżdżali nazajutrz. Jeśli zdarzyło się, że któryś nie zdał trudnego egzaminu, sekretarz KW — Maria Kamińska obarczała odpowiedzialnością sekretarza KD.

Niezależnie od udziału w wielkich akcjach przeprowadzanych przez partię, komitet łazarski rozwiązywał codziennie sprawy „życiowe” ze swego terenu. Były to głównie kłopoty mieszkaniowe i trudności związane z przydziałem mebli. Kobiety przychodziły ze skargami na piekarnię, że zabrakło dla nich chleba; zdarzało się że prosiły o interwencję w nieporozumieniach małżeńskich.

Ludzie przychodzili też pytać o pracę. Kierowano ich do zakładów uruchamianych — perfumierii Falkiewicza i Stępniewicza, wytwórni makaronu. Trochę później ruszyła wytwórnia papierosów przy ulicy Wojskowej. W magazynach za chowały się zapasy tytoniu, lecz w halach naprawiano czołgi. Staraniem komitetu, komendant radziecki zwolnił jedną hałdę do dyspozycji załogi.

TADEUSZ BECELA

Kontrowersje wokół projektu japońskiej ustawy antymonopolowej

Rząd japoński po paromiesięcznych dyskusjach zatwierdził projekt poprawek do obowiązującej w Japonii od 1947 r. tzw. ustawy antymonopolowej. Premier Takeo Miki, obejmując w grudniu ubr. roku swój urząd zobowiązał się pod naciskiem opinii publicznej oraz tzw. komisji d/s uczciwego handlu wprowadzić zmiany, które przynajmniej w pewnej mierze ukrociłyby wszechpotęgę i dalszą ekspansję japońskich koncernów.

Praktykę spekulacyjnej konkurencji japońskich w 1973 i 1974 r. były jedną z przyczyn gwałtownego wzrostu cen towarów codziennego użytku. Koncerny „Mitsui”, „Mitsubishi” i wiele innych znanych firm było w tym okresie niejednokrotnie pod ostrzałem krytyki na forum parlamentu japońskiego.

Zatwierdzony przez rząd projekt ustawy antymonopolowej — jak można się było spodziewać — został z miejsca ostro skrytykowany przez wielki biznes, a głównie przez wszechwładną „Keidanren” japońska Federacja Organizacji Gospodarczych, której zdaniem strukturalna kontrola wielkiego biznesu, jest nie do przyjęcia. Natomiast partie opozycyjne i organizacje społeczne podkreślają, że zatwierdzone przez rząd poprawki zasadniczo odbiegają od postulatów wysuwanych przez komisję d/s uczciwego handlu i od obietnic złożonych przez premiera gdy obejmował ster rządu. Jednocześnie panuje tu opinia, że antymonopolowe ostrze po prawek do ustawy, zanim

znajdzie się ona na forum parlamentu, zostanie jeszcze bardziej stopione w wyniku nacisku różnych kręgów rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej, ściśle powiązanej z wielkim biznesem. (PAP)

Surowce energetyczne przyczyną konfliktu na linii Waszyngton - Ottawa

6 km. w miejscowości Yellowknife, 450 km na południe od Koła Polarnego, rozpoczęła się debata, której rezultaty będą miały duży wpływ na losy terytorium północnej Kanady oraz olbrzymich złóż ropy naftowej i gazu ziemnego, znajdujących się na tych obszarach.

Mimo narastającego konfliktu energetycznego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą, koncerny amerykańskie nadal liczą, iż uda im się skłonić rząd kanadyjski do zaakceptowania projektu budowy rurociągu i gazociągu, które połączyłyby roponośne tereny północnej Kanady z północnymi rejonami USA. Przedmiotem debaty jest m. in. budowa rurociągu, który umożliwiłby transport gazu ziemnego

go ze złóż na Alasce do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Debata ma bardzo szeroki zakres. Dotyczy nie tylko przyszłości energetycznej Kanady, ale obejmuje również kwestie z zakresu ochrony środowiska naturalnego, problemy ekonomiczne, społeczne, kulturowe, a nawet psychologiczne. Prasa kanadyjska zwraca uwagę iż projekt budowy rurociągu i gazociągu dostarczających ropę i gaz północnym obszarom Stanów Zjednoczonych będzie miał olbrzymie konsekwencje polityczne.

Przedstawiciel konsorcjum kanadyjskiego Reginald Gibbs — zdecydowany przeciwnik oddania źródeł gazu ziemnego w ręce firm amerykańskich — oświadczył w pierwszym dniu debaty w Yellowknife: „nie można w żadnym przypadku oczekiwać, iż oddamy zagranicznym firmom największe bogactwa Kanady”. Przedmiotem konfliktów dyplomatycznych między Waszyngtonem a Ottawą są również inne projekty dotyczące źródeł energii w obu krajach.

Amerykańskie firmy zamierzają zbudować olbrzymią rafinerię ropy i port dla tankowców tuż przy granicy kanadyjskiej w miejscowości East Port (Stan Maine). Rząd kanadyjski stwierdza, iż budowa tego rodzaju obiektu stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla środowiska naturalnego na obszarach kanadyjskich, szczególnie dla flory i fauny Zatoki Fundy. Rząd kanadyjski kategorycznie sprzeciwia się również planom podwyższenia poziomu wód na zapory zaopatrujące miasto Seattle (stan Waszyngton) w energię elektryczną. (PAP)

ORGANICZNE A NIE OGRANICZONE

Do notatki pt. „25 lat pozbawienia wolności za morderstwo rabunkowe” („Głos” z 7 bm.) zakradł się błąd. Znajdujący się w tekście tej publikacji zwrot „ograniczone uszkodzenie mózgu” powinien brzmieć: organiczne uszkodzenie mózgu.

POZNAŃ JEDZIE DO WARSZAWY

ny szeroko w kraju i za granicą, laureat wielu konkursów — Poznański Teatr Lalki i Akтора. Z „Operą za trzy grosze”, laureatem Kaliskich Spotkań Teatralnych, spektaklem prezentowanym w NRD i Czechosłowacji jedzie do Warszawy Teatr Nowy. Teatr Polski przedstawi „Makbeta”. W Warszawie będzie prezentowany nie tylko Poznań — teatr kaliski pokaże „Kubusia Patałkę”.

Tak się złożyło, że Balet Poznański Conrada Drzewieckiego, jedno z największych osiągnięć kulturalnych Poznania ostatnich lat, jedzie ze swoimi programami do Skan-

dynawii, do RFN, jedzie do wielu miast Polski, ale w Warszawie jeszcze nie występował. Teraz Teatr Tańca przedstawi w stolicy „Wieczór baletów polskich”.

Wystąpi liczna grupa znanej ze swych osiągnięć artystycznych i organizacyjnych artystów Estrady Poznańskiej, pokażą swoje programy artystyczne poznańscy studenci, w tym Teatr Osmego Dnia. W Muzeum Lenina otwarta zostanie wystawa „Postępowe i rewolucyjne tradycje Wielkopolski”. Swoje zbiory, w tym tak bezcenne dla każdego Polaka rękopisy „Dziadów”, „Bogurodzicę”, utworów Norwi-

Konferencja prasowa prezydenta G. Forda

W czwartek wieczorem prezydent Stanów Zjednoczonych, Gerald Ford, wystąpił na konferencji prasowej w Waszyngtonie, której przebieg był transmitowany przez stacje telewizyjne. Większą część 35-minutowej konferencji poświęcił on sytuacji w Kambodży.

Prezydent podkreślił, że z upływem czasu sytuacja rządu Lon Nola stale się pogarsza i ponowił w związku z tym swój apel do Kongresu o niezwłoczne uchwalenie dodatkowej pomocy w wysokości 222 mln dolarów dla rządu Lon Nola w Kambodży i 300 mln dolarów dla administracji sajgońskiej.

Według słów Forda dodatkowa pomoc mogłaby umożli-

wić rządowi Lon Nola przetrwanie do czasu rozpoczęcia monsunu letniego. Jak wiadomo w Kongresie występują poważne sprzeciwy wobec udzielenia dodatkowej amerykańskiej pomocy reżimowi w Phnom Penh i Sajgonie. Sam Ford ocenił szanse uchwalenia pomocy przez Kongres na 50 proc.

Prezydent powoływał się przy tym na „zobowiązania” jakie Stany Zjednoczone mają wobec Indochin. Powiedział on, że dodatkowa pomoc USA dla Indochin nie będzie oznaczać nowej amerykańskiej interwencji wojskowej w tym regionie.

Gerald Ford stwierdził, że Stany Zjednoczone udzielały parcia wszelkimi środkami i zaakceptują każde rozwiązanie, na które zgodzą się strony zaangażowane w konflikt kambodżański. Mam nadzieję, że zostanie znaleziona formuła i działania polityczne obu stron będą mogły osiągnąć porozumienie o uregulowaniu konfliktu i położeniu kres przelewaniu krwi — powiedział prezydent.

Mówiąc o problemach naftowych prezydent Ford wyraził się z rezerwą o wynikach ostatniego „szczytu” państw członkowskich OPEC w Algierze i wezwał kraje rozwinięte do zorganizowania się przed rozpoczęciem negocjacji z państwami — eksporterami

ropy naftowej. Ford potwierdził, że otrzymał od dyrektora Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) Williama Cloby'ego raport na temat przypisywanego tej agencji nadzoru w operacjach mających na celu zabójstwa znanych polityków zagranicznych.

Prezydent ponownie wezwał Kongres by przyspieszył zatwierdzenie przedłożonego przez niego programu gospodarczego. Przyznał on, że stopień bezrobocia w kraju może osiągnąć 9 proc. Wyraziwszy nadzieję, że sytuacja w tej dziedzinie ulegnie poprawie w końcu bieżącego lub na początku przyszłego roku, Gerald Ford jednocześnie uprzedził, że obecnie rozsądniejszą jest być przygotowanym na każdy niepożądany rozwój wydarzeń. (PAP)

Wodorosty w roli przetwórci

Uran z wody morskiej?

Jak obliczyli specjaliści, w wodach morskich spoczywa ok. 400 000 ton uranu — oczywiście, nie w postaci naturalnej, ale jako sole rozpuszczone. Ze względu na kurczenie się zasobów rud uranowych, uczeni już teraz myślą o odzyskaniu tego cennego surowca.

Po to jednak, by doświadczenia laboratoryjne mogły być przeniesione do praktyki i przyniosły pozytywne wyniki, konieczne jest rozwiązanie dwóch kwestii: po pierwsze — koncentracja soli uranowej w

wodzie morskiej jest niewielka (trzy miligramy w 1000 litrów wody); po drugie — ze względu na bezpieczeństwo środowiska morskiego nie można stosować zbyt dużej ilości środków chemicznych.

Naukowcy z Ośrodka Badań Nuklearnych w Juelich (RFN) ustalili, że niektóre rośliny morskie posiadają cechy pozwalające na wykorzystanie ich w roli „poszukiwaczy” uranu. Cechy te umożliwiają wiązanie uranu, stwarzają szansę łatwej i taniej produkcji, a ze względu na dużą powierzchnię — umożliwiają szybkie wiązanie. Niebagatelne jest też to, że nie przysparzają kłopotów z odpadami.

W toku doświadczeń wyhodowano w laboratorium, w bieżącej wodzie morskiej pewne odmiany zielonych wodorostów, a następnie skontrolowano w nich zawartość uranu. W ciągu 10 dni zanotowano 95-procentową absorpcję uranu oraz czynnik wzbogacenia o ponad 4000 (stosunek koncentracji uranu w suchej masie wodorostowej do jego koncentracji w wodzie). Stwierdzono także, iż w warunkach naturalnych w toku łańcucha odżywienia wodnego odbywa się dalsza akumulacja uranu: w odchodach ptaków morskich odkryto dziesięciokrotnie większą koncentrację uranu, niż w zielonych wodorostach (PAI)

PLASTYKA

Małe, nieco handlowe, wystawy

Wbrew wyjątkowo przeciętnej niesprzyjającej jakiegokolwiek działalności wystawienniczej warunkom lokalnym, Salon Plastyki Współczesnej poznańskiej „Desy” przy ul. Czerwonej Armii coraz to prezentuje rozmaite indywidualne wystawy i pokazy z dziedziny sztuki plastycznej. Tym razem pokusił się on o pokazanie malarstwa Kazimierza Ostrowskiego z Gdańska, artysty dobrze znanego już w Poznaniu z wystaw indywidualnych w salach BWA w Arsenale, laureata licznych nagród sopockiego festiwalu.

W biografii artystycznej Ostrowskiego jeden fakt zasługuje na szczególną uwagę: studiował malarstwo we Francji w pracowni samego Legéra. Wpływ Legéra nietrudno więc doszukać się w bardzo ostrej i intensywnie kolorystyce płócien, wymagających wyjątkowo wiele światła i przestrzeni, której, niestety, tutaj nie ma.

W czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu, jakże często pełniący rolę salonu wystawowego współczesnej plastyki, kolejna wystawa akwariów i gwaszy Marii Dolnej, podobnie jak wszystkie poprzednie, poświęcona jednemu tylko tematowi: kwiatom. Malarstwo Dolnej ma w Poznaniu

swoją własną, żywą z reguły reagującą na każdą jej wystawę, klientelę. Śledząc zgromadzone na wystawie prace nie trudno się domyślić dlaczego te niewielkie swymi rozmiarami, prostą i bezpretensjonalną obrazką spotykają się z tak wielkim zainteresowaniem szerokiej publiczności. Ludzie spragnieni są po prostu sztuki ciepłej, serdecznej i intymnej, pozwalającej im rozkoszować się tylko harmonią kształtów i kolorów. Malarstwo dla Marii Dolnej staje się, jak gdyby formą sprawiania ludziom przyjemności.

O. B.



W „ITD”: fotoreportaż Krzysztofa Barańskiego zatytułowany „Dzień Kobiet”. Tego się nie da opisać, to trzeba zobaczyć. Zachęcamy.

W WALCE MŁODYCH: w artykule: „Za zdrowie pań, panowie...” Andrzej Zieliński m. in. pisze: — Mamy w Polsce bardzo wysoki odsetek pracujących kobiet (62 proc.). Jeden z najwyższych na świecie. Można to traktować z dumą jako ilustrację daleko idącego równouprawnienia. Ale powinno się przede wszystkim wyciągnąć inny podstawowy wniosek. Są to pracujące żony i matki. Wszystko, co czyni ich pracę spokojniejszą i łatwiejszą, od drobniaków począwszy po generalne rozwiązania, ma nie być jaką wymogiem społeczną. Pamiętajmy o tym, panowie.

W DOKOŁA ŚWIATA: Bożena Wawrzewska pisze o paniach w Polskiej Akademii Nauk; artykuł ma tytuł „Panie w PAN-IE”.

W PANORAMIE: prawie wszystkie o kobietach, w tym o kobietach 1975.

W PERSPEKTYWACH: w dziale historycznym trzy publikacje poświęcone jednemu z największych przestępstw w dziejach: wcieleniu w życie w latach II wojny światowej, głoszonej zresztą od dawna przez przedstawicieli niemieckiego imperializmu. Pisze o tym Lesław Tokarski w artykule „Przedwieśnia”, natomiast Marian Podkoleński przedstawia refleksje nad publikacjami poświęconymi tej sprawie i ogłasza je w Republice Federalnej Niemiec; ponadto fragmenty wspomnień Franciszka Demichowskiego na temat przesiedleń.

W TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM: kolejny w tym roku do

datek w postaci „Gazety Targowej”. Tym razem jest to pierwsze wydanie targowe w związku ze zbliżającymi się targami „Wiosna-75”.

W ŻYCIU LITERACKIM: nowy cykl publicystyczno-reporterski pt. „Był razem”, poświęcony różnorodnym formom kontaktów między ludźmi na płaszczyźnie osobistej. Rozpoczyna się ten cykl od wywiadu ze specjalistą problematyki rodzinnej dr Danutą Markowską i reportażu Jerzego Lohmana o sprawach dzieci adoptowanych.

W TYGODNIU: Maciej M. Kozłowski przedstawia „Miasto — komandora odrodzenia” czyli Piłę w 30-lecie jej powrotu do Macierzy.

W ŻOŁNIERZU POLSKIM: w cyklu „Bitwy zwycięstwa — bitwy żołnierza polskiego” Władysław Misiołek pisze o zdobyciu Kołobrzegu.

W KULTURZE: Ewa Berberysz pisze na temat problemów związanych z protektą kończyn. Istotą rzeczy oddaje tytuł tego reportażu „Pamiętaj, że nie masz części zamiennych!”.

W TYGODNIKU KULTURALNYM: comiesięczny dodatek „Miłość — Matężństwo — Rodzina”, a w nim relacja z dyskusji redakcyjnej zatytułowana „Kobieta i mężczyzna — równi czy jednakowo?”; ponadto reportaż Barbary Tryfan pt. „Pani na zagrodzie”, czyli o kobietach pracujących w rolnictwie.

W LITERATURZE: w poczeku pisarzy trzydziestolecia — Julian Kawalec. Pisze o nim Zygmunt Ziątek w szkicu „Ziemni przypisany”.

Oficer oddziału kryminalistyki z komendy policji w Monachium Karl Heinz K. w ciągu kilku miesięcy dokonał 30 (jak udowodniło śledztwo) napadów rabunkowych. Doświadczony specjalista od ścigania przestępców i nieposłuszny doktor kryminologii niepotrzebnie wdał się w koneszacje z recydywistą, który go wysypał przy pierwszym przesłuchaniu. To był ten ostatni, dokonany na wolności „skok” monachijskiego policjanta. Czeką go większa kara, niż współnika.

SKOK NA ZŁOTY BUDUAR

Multimilionerka Rachel Fidler z USA w wieku 77 lat wychodzi za mąż za 29-letniego mężczyznę o imieniu Mike (nazwiska odblubeńca nie ujawnia). Tylko niektórym dziennikarzom wyznała, że to jej jedyny prawdziwy związek uczuciowy z mężczyzną, całkiem bezinteresowny, o czym świadczy tak wielka różnica wieku...

JEDZCIE ZIEMNIANKI!

Pewien norweski naukowiec opublikował ostatnio wyniki własnych wieloletnich badań nad działaniem warzyw na umysł ludzki. Wynika z nich, że zielona sałata rozwija zdolności muzyczne, porę usprawniają sposobność do logicznego myślenia, marchew i szpinak wzbudzają melancholię, zaś ziemniaki ratują system nerwowy.

LATWIEJ SIĘ ZROZUMIEJĄ

Właściciel gospody na przedmieściu Bostonu (USA) zaczął prosperować finansowo dzięki prostemu chwytowi reklamowemu. W barze zaczął wypisać wielkimi literami hasło: „Prawdziwy mężczyzna żony się nie boi. Pozostaje moim gościem aż do zamknięcia lokalu. Jeśli zabraknie mu pieniędzy — do jego żony pójdzie moja żona. Latwiej się zrozumieją, tym bardziej, że moja firma gwarantuje całkowitą moralność”.

SOWA Z ROŻNĄ

W czasie rozbioru starych budynków gospodarczych w pobliżu Sztokholmu znaleziono kartę dań z mieszczące się tam w 1802 roku gospody. Poza 12 pozycjami figurowało na niej dziesięć dań z ryb, trzydzieści cztery potrawy z dziczyzny i drobiu. Jako specjalność zakładu proponowano pieczeń z łobedzia i sowę z rożną.

ŚLIMAKI, ŻABIE UDKA I LOSOŚ

W miejscowości Vandiers we wschodniej Francji tuż przed wigilią złodziejem udało się obrobić dwa wozy — chłodnie z wyrobami gamażeryjnymi przeznaczonymi do jednej z wielkich restauracji. Łupem złodziejskiej szajki padło: 3000 gołowych do spójzicia ślimaków, 33 kg smażonych udek żabich oraz duże ilości wędzonego lososia.

JERZY LANGOWICZ

FRASZKI

RUTYNA

Dla tych, co z niejednego pieca chleb jedli, niespodzianki życia są chlebem powszednim.

CZŁOWIEK TO BRZMI DUMNIE

Wstyd przyznać — ale człowiekowi od wieków — najtrudniej polegać właśnie na człowieku.

ODKRYCIE

Najtrudniejszymi do sforsowania są mury, z urzędowej zbudowane makulatury.

Dobre

(TAKIE SOBIE)

— Jak myślisz, czy Władek jest człowiekiem dyskretnym i potrafi zachować tajemnicę?

— Pytanie! W lipcu ubiegłego roku podwyższono mu pensję, a jego żona do dzisiejszego dnia nie o tym nie wie...

— Wyobraź sobie, że wczoraj wieczorem wymogła na mnie kupno nowej sukni.

— Ciekaw jestem jakich użyła argumentów?

— Wszystkich, jakie miała pod ręką.

Jest przenikliwie zimno. Do posterunku celnego, wysoko w górach, podjeżdża wóz.

— Czy jest coś do ocelenia? — pyta urzędnik.

— Nie, nie.

— Alkoholu nie ma?

— Nie.

— To szkoda...

Amerkański turysta ogląda zięjący ogniem krater Wezuwiusza.

— Wy czegoś takiego nie macie w Ameryce — powiada z dumą przewodnik.

— Nie, ale nasz wodospad Niagara zagasiłoby to w ciągu dwóch minut!

ALBUM RODZINNY

ROBERT

— Ten Dzień Kobiet będzie wyjątkowy — zauważyłam, wlewając „Ludwika” do zmywaka.

— Dlaczego? — zainteresowała się Anda.

— Ponieważ przypada w Światowym Roku Kobiet.

— No to co?

— Nic. Po prostu przypomniałam sobie.

Obok, w pokoju, Andrzej śleczął nad lekcjami. Mąż drzemał w fotelu.

— Przyszło mi na myśl mam, że najwspanialszym prezentem dla kobiety byłby w takim dniu robot.

— Przecież mamy. Wieloczynnościowy. Najwięcej czynności jest przy zmywaniu części.

— Ja myślę o robocie czelkowskim. O doskonałej imitacji człowieka. Takim co to się porusza, rozmawia, wykonuje wszelkie polecenia. Wysłałabym, na przykład w noc na spacer...

— Noc jest do spania.

— Przecież mówię, na przykład... Wysłałabym, a Robert ze mną.

— Jaki znów Robert?

— Robot. Nazwałabym go Robert, bo to brzmi podobnie.

Idę więc ulicą, a tu z bramy wyskakują, czarny charakter. Robert podnosi rękę, a facet zmydla się błyskawicznie. Fajno byłoby, co?

— Pyszenie.

— Albo... nie potrafię sobie poradzić z matką, więc Robert machnie za mnie zadanie.

— To już mi się mniej podoba.

— Dlaczego?

— Bo on by pracował za ciebie, a ty zostałabyś gapą.

— Myślisz? Wobec tego usta

lami, że Robert pomaga mi tylko od czasu do czasu. Przy trudniejszych zadaniach. Mógł

by też wychodzić z Figą na spacer, gdybym była zmęczona.

A do czego ty byś go potrzebowała?

— O, do wielu rzeczy. W każdą niedzielę musiałby mi przy

nosić śniadanie do łóżka. Potem sprzątałby mieszkanie, a

ja czytałabym czasopisma i rozwijałaby szarady.

— A przepierki, prasowanie, przyszywanie guzików? —

podpowiadała Anda.

— To byłby szczyt szczęścia.

Mam jednak wątpliwości, czy

robotu płci męskiej można by

również tym obarczać?

— Oczywiście, że tak! Ale

jeżdż dalej.

— Na czym to ja stanęłam?

Acha, więc rozwiązuję szarady, a robot w tym czasie przy

gotuje i podaje obiad. Po deserze stawia na stole kawę,

a ja mówię: — Siadaj z nami, Robertcie, porozmawiamy, bo

przecież ty nie potrzebujesz

drzeć po obiedzie. Zapraszalam go na pogawędkę tylko w tym przypadku, gdyby robot był inteligentny i nie

zbyt odrażający.

— Ustaliśmy przecież, że jest czelkowskim. Mógłby być zrobiony na obraz i podobieństwo taty, co o tym sądzisz?

— Chyba to by mi się nie podobalo.

— Dlaczego? Wciąż powtarzasz, że zapominaś, jak tata wygląda, bo albo buszuje w terenie, albo jest na zebraniu, albo śpi, jak w tej chwili. A zdajesz sobie z tego sprawę, jaki Dzień Kobiet Robert by nam urządził?

— W ubiegłym roku na przyjęciu urządzonym z tej okazji, jeden taki nie-robot wylał mi pół szklanki kawy na nową suknię. A drugi opowiadał prastare dowcipy, żeby mnie zabawić. To było bardzo nudne.

— Zamówiłbyś sobie robota-intelektualistę. Takiego co to wszystko wie i wszystko potrafi. I jego kawałki byłby naprawdę dowcipne. Okropnie lubię się śmiać, ty też, prawda?

— Jak jest z czego.

W sąsiednim pokoju coś zaszeleło i uciło.

— Tata się obudził — szepnęła Anda. — Mówić dalej?

— Uśmiechnęłam się i powiedziałam.

— Wczoraj kupiłam wólowinę. Tyle czasu stałam w kolejce, ale udało mi się zdobyć

piękny kawałek mięsa. Nasz robot z pewnością potrafiłby

zrobić wspaniałe roлады.

— Z buraczkami, mam.

Już dwa tygodnie leżą na dnie

łódzki i jakoś się do nich nie zabierasz.

— Ciągłe brakuje mi czasu.

Z resztek wólowiny byłby zna

komity bulion. Z zótkami.

Zdaje się, że mamy dosyć jajek pod oknem?

— Tak. A co z deserem?

Chyba Robert nie musiałby

wypiekać ciasta? Mnie wystarczyłyby dwa brzdące.

— Mnie jeden. A po kawie

chciałabym odbyć daleki spacer.

— To już bez Roberta.

— Dlaczego? Posadziłabym

go za kierownicą i kazała wyjechać za miasto. Dopiero w

lesie chodziłabym ze trzy godziny. Tesknę już za szumem

drzew.

— Mam, zapomniałyśmy o

kwiatkach. W takim dniu i do tego w Roku Kobiet powinny być bardziej wytworne, jak zwykle, prawda? Jakże lubisz najwięcej, ale to najwięcej ze wszystkich? Bo ja chciałabym otrzymać tulipany.

— Niech pomyślę. Chyba hiacynt sprawiłby mi uciechę. Uwielbiam jego zapach.

— Tak — westchnęła Anda i zrobiła do mnie oko. — Piękny pomysł z tym robotem.

Szkoda, że jeszcze go nie wymyślono.

A jednak Anda się myliła.

Co prawda, nie w sam Dzień Kobiet, ale w niedzielę, wszystko odbyło się tak, jak zamierzaliśmy.

Duży robot był zdumiewająco podobny do mojego męża, mniejszy zaś do złudzenia przypominał Andrzeja. Jedynie z kwiatami było trochę za mieszania, bo oba Roberty zażądały pieniędzy na ich kupno.

Jak wiadomo, roboty nie za robkują.

MAGDA STRUMIAN

LECH KONOPINSKI

Pawie oczka

MUZA MOICH FRASZEK

Muza moich fraszek wietrzną jest istotą — oczy ma niebieskie i czuprynę złotą. Jest pełna pomysłów, choć bywa też pusta... Muza moich fraszek — pocałuj mnie w usta!

DO WYBRANEJ

Wszystkie uroki miłości własnej oddam za miłość do ciebie właśnie!

POWROTY ALICJI

Z krainy czarów przyszła Alicja i do dziś wraca — w nowych edycjach.

DZIEWCZĘCE WYZNANIE

Mam cię już powyżej uszu — mój prześliczny kapeluszu!

TOLERANCJA

Ona dość często przymyka oczy, gdy on jest miły, silny, uroczysty...

ZDOBYWCZA

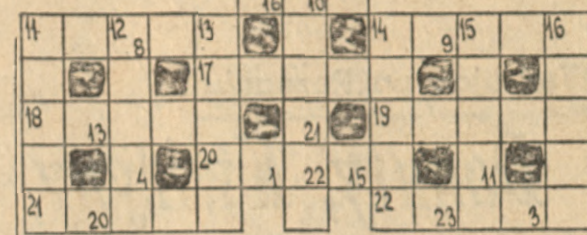
Zdobył uczucia. No, a ciało? Tego by jeszcze brakowało!!!

DAWNIEJ I DZISIAJ

Sto recept na miłość — przedtem. Dzisiaj — miłość na receptę.

*) Fraszkę z tomiku, który ukaże się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego z barwnymi ilustracjami M. Berezowskiej.

KRZYŻÓWKA NR 11



Pozłom: 1. urządzenie w kształcie płóciennego rynn, służące do ładowania towarów z magazynu na środek transportu, 6. rynek, ale nie Wildecki, 7. Wystawa połączona ze sprzedażą, 8. pierwszy człon wyrazów złożonych, wskazujący na związek z meskością, 9. oprócz wraz ze znajdującą się w nim poczwarka, 10. kolega kiera, 11. lekka, palindromowa łódź sportowa, 14. część środkowa górnej połówki tuszy

trzędy chlewniej, 17. gatunek skowronka, 18. ruchomy walek umieszczony na dwu kółkach lub na osi, 19. przepływa przez Poznań, 20. z Brahamą i Waznu tworzy Trimurti, 21. może być mydlana lub na wodzie, 22. miasto w powiecie wejherowskim.

Pionowo: 1. człowiek trudniący się zawodowo łowieniem lub hodowlą ryb, 2. niewielki ptak lowny z rodziny bekasów, 3. jaszczurka mięsokarna, 4. po mieszczeniu, w którym się coś segreguje, 5. człowiek niedorozwinięty umysłowo i najczęściej również fizycznie, 11. dawniej: łódź, okręt, 12. zwierzę z rozgałęzionymi rogami, 13. uroda, piękność, 14. wysoka temperatura powietrza atmosferycznego, upał, 15. część domu muzealnego zamieszkała przez kobiety, 16. ruchome zamknięcie do budynku lub ogrodu.

Litery z krótkim ponumerowanymi w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 23 utworzą hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opł.: Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy do 13 marca br. przesyłały trafne rozwiązanie powyższej krzyżówki rozlosujemy nagrodę dyrektora poznańskiego Ogrodu Zoologicznego — zwierzątko domowe. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 60-359 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 10 winno brzmieć: „Nawet najlepszy złodziej nie włamie się do mieszkania, w którym znajduje się zamek „Fana”. W wyniku losowania nagrody w postaci 3 zamków patentowych „Fana” otrzymują: Maria Kaczmarek — ul. Dworcowa 14 — 64-000 Kościan; Czesława Buchowska — ul. Mała Kościelna 6 — 64-113 Olesna, pow. Leszno; Ewa Michalak — Świerczewskiego 82 — 64-550 Duszynki Wlkp. Nagrody prześlemy pocztą.

Dzisiaj: DZIEŃ KOBIET

Rysował:
GWIDON MIKLASZEWSKI



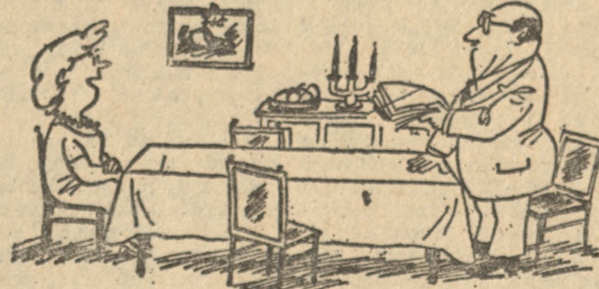
— Przyjęliśmy go do pracy, bo przecież ktoś musi nam urządzić Dzień Kobiet!



— Urządzimy w biurze „Święto Kobiet”! Proszę zamówić 5 butelek jarzębiaku, 5 eksportowej, 20 butelek piwa, papierosy — to wszystko, dziękuję.



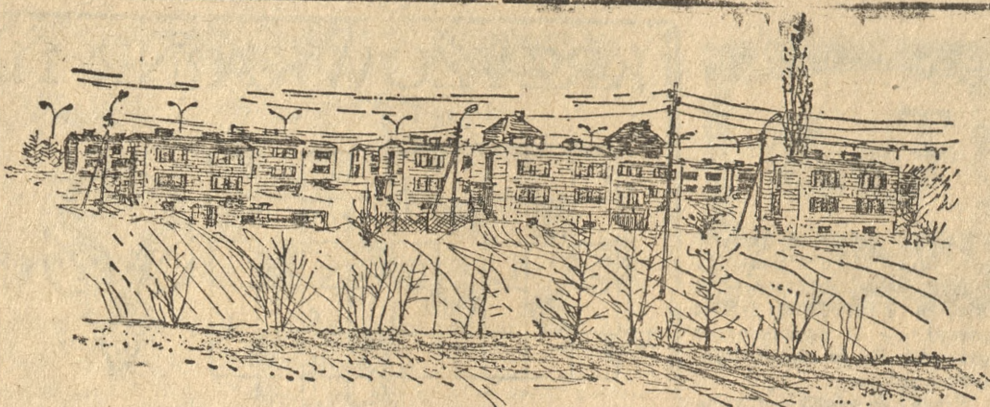
— ...proszę państwa! Lato podaje do Deyny, Deyna pięknie główkuje — i gooli



— Jeszcze się trochę jakasz i zacinasz, ale do południa masz czas nauczyć się tego przemówienia...!



— Na brydza? Nie, teraz nie mogę. Ja tu podjąłem zobowiązanie z okazji Dnia Kobiet!



Rys. — Tomasz Talarczyk

Wędrując po Poznaniu

Danuty, Kwiryny, Bożeny...

Plan miasta. Między Czekalskim, trasą E-8 i Antoninkiem — kwartał z ulicami Wiestawy, Danuty, Bożeny, Ludmity, Wandy, Dobromiry. Zamyka tę kobiecimi imionami nazwaną enklawę, rzeka Szklarka.

Pętla tramwajowa. Niski lasów świerkowy. Piasek, piasek. I domy. Podobne do siebie, niskie, jednopiętrowe. Z szarych, nieotylnych murów. Część z nich już zamieszkała, dużo — dopiero w budowie. Dom z zawieszoną w górę wiechą. Wstążki rozwiewa wiatr.

Przez ten żółty piasek rozrzucony wokół... Duża przeziębiona, pośrodku — słup z tabliczką, napis — Kwiryny. Nazwy innych ulic — wprost na murach domów. Bożeny 24, Ludmity 38. Obok — numery 122, 123... Widocznie liczby porządkowe domów małego osiedla, tej odrębności kobiecych imion nie biorące pod uwagę.

Niski barak. Prezes Spół

dzielczego Zrzeszenia Budowy Domów Jednorodzinnych Osiedle Warszawskie, Tadeusz Witold Nowacki. „To domy bliźniaki. Ośmiu mieszkańców będzie w tej enklawie. To mikroklimat dla ludzi lepszy. I przyroda blisko. Jestem pasjonatem tego osiedla...” I jeszcze — że najlepiej widać całe osiedle ze skarpy z rzeki.

Rzeka Szklarka. Jaka tam rzeka. Płynię warfko, ale przecież widać jeden duży krok wystarczy postawić, żeby ją przekroczyć.

Łąka czy też ugor. Pod nogą czuć twardość ziemi. Jest początek marca, ziemy jakby zupełnie tego roku nie było, ale przecież ziemia jakaś przyciąga. Jakby skurczona lekko przed powrotem zimna.

Mały staw. Badyle zeszło roczne na brzegu. Resztki lodu, który tę wodę stojącą pokrył. Szklarka zlodowaciała się nie dała, szemrze cicho.

Pole, trochę zeszłorocznych karpili, łodyg kapu-

sty. Obok — pagóreczki. Jeden, drugi, trzeci... Czernią się wyrażają. Dotykają ręką ziemi. Miękką, jakby pełną życia. To krety tam wewnątrz już dobrze wiedzą, że żadna zima się nie pojawi.

Łagodna stromizna, ściana białych brzoź. Jakies in ne drzewa, których nazwy nie znam. Zetłate, zeschnięte liście na nich. Las cichy, ptaki — nie ma jeszcze pta ków.

Ze skarpy podłężnej widać całe to imionami kobiet nazwane osiedle. Słońce właśnie zachodzi, jego czerwona kula rzuca refleksy świetlne na las, łąkę, na te domy za wodą. Z daleka słychać cichy szum aut, przejeżdżających TRASA. Poznań tu nadal. Wyciszenie, uspokojenie.

Od strony ul. Sabiny idzie jakaś młoda kobieta. Staje nad Szklarką. Wzrostem i posturą przypomina Waziu teńka ta rzeczka, ale przeskokując ją w końcu trzeba. Widzę, jak kobieta idzie w stronę mostku...

BRAN

MAKA ENCYKLOPEDIA WIEDZY OBYWATELSKIEJ

Młodszy nie zna już właściwie tego pojęcia — ale dla uczestniczących przy narodzinach Polski Ludowej miało ono bardzo plastyczną wyrazistość. Awans społeczny... Obowiązywało wówczas hasło: „Nie matura, lecz chęć szczerą z siebie oficera”. W myśl tej dewizy awansowano wówczas wielu ludzi prostych, bez wykształcenia — pracujących przy warsztatach lub za pługiem — na kierownicze stanowiska. Robotnicy zostawali dyrektorami fabryk, kopalni, stoczni. Do dziś żywe są przykłady owych wielkich karier: przykład Wanda Gościńska, która zasiadła na dyrektorskim stołcu, Stanisław Soldek — traser Stoczni Gdańskiej, który zdobył dyplom inżyniera i stanowisko dyrektora stoczni, i wielu, wielu innych.

Do szkół średnich, do bram uniwersytetów i politechnik szturmować zaczęły masy młodzi z rodzin, w których dotąd tradycyjnie kończono edukację co najwyżej na szkole zawodowej.

W redakcjach gazet i czasopism pojawili się liczni redaktorzy, nie zawsze znający najlepiej reguły stylistyki i ortografii, za to mający świetne wyczucie potrzeb, bólek, ambicji ludzi z fabryk i zagrod wiejskich. Ci nowi redaktorzy wywodzili się z korespondentów robotniczo-chłopskich.

Tak było we wszystkich branżach, we wszystkich zawodach. A był to w ówczesnych latach — podkreślmy tu z naciskiem — proces niezbędny, postępowy, wynikający z aktualnych potrzeb politycznych i ogromnych luk kadrowych w każdej dziedzinie życia.

To prawda, że spora część tych ludzi musiała się „wykruszyć”, gdyż stale wzrastały wymagania i stopień trudności za rządania; ale wielką część owych działaczy z samozaparciem i poświęceniem ukończyła szkoły i studia, zdobyła dyplomy i często do dziś nie ustępuje jeszcze młodym fachowcom, którzy zdobywali już szlify w normalnym toku edukacji.

Hasło „Nie matura...” z okresu pierwszych lat po wyzwoleniu, walki zbrojnej o władzę ludową — zostało wkrót-

AWANS SPOŁECZNY

ce wycofane. Zaczęto energicznie prowadzić doszkalanie ludzi z awansu. W latach 60-tych obowiązywać zaczęło już hasło o zupełnie odmiennym sensie: „Polska krajem ludzi kształcących się”.

Choć upłynęło wiele lat od owych błyskawicznych karier, tak typowych dla pionierskich dni odbudowy i sześciu latki — pojęcie awansu społecznego bynajmniej nie straciło aktualności. Awans ten dokonuje się bowiem stale i dziś — a nawet w szerszym stopniu niż w okresie budowy Nowej Huty.

Tyle, że obecnie nie jest on tak zaskakujący, spektakularny, gdyż nie stawia już na kierowniczym stanowisku ludzi bez oficjalnych kwalifikacji i cenzusu. Jest jednak głębszy, ponieważ klasa robotnicza i chłopstwo stworzyły własną ludową inteligencję, realizującą jej klasowe cele.

Przypomnijmy pewne fakty: po wyzwoleniu zarejestrowano w kraju 1417 tys. analfabetów. Był to tragiczny obraz zaoferowania środowisk robotniczych, a zwłaszcza chłopskich.

Przed wojną poważną część młodzieży robotniczej nie docierała do klasy siódmej, a wiele dzieci chłopskich poprzestawało na edukacji czteroklasowej. Dwie trzecie studentów i trzy czwarte studentek pochodziło z ziemiaństwa i burżuazji. W 1938 roku było w Polsce niewiele ponad 1000 bi bliotek publicznych. Dziś jest takich bibliotek prawie 9 tysięcy, a wszelkiego typu księgozbiorów 53,5 tysięcy.

Na pojęcie awansu społeczny składa się ogromny wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa, przejście ogromnych mas chłopów ze wsi do miast. Przed wojną klasa robotnicza w Polsce liczyła niecałe 2 mln osób — teraz blisko 6,5 mln!

Polityka kierownictwa politycznego kraju po grudniu 1970 roku zmierza wyraźnie do wzmocnienia wpływu klasy robotniczej i pracujących chłopów na bieg spraw publicznych. Wzrosła ich reprezentacja po ostatnich wyborach do Sejmu, jak również po wyborach do rad narodowych. To samo zjawisko obserwujemy, gdy chodzi o udział robotników we władzach partii.

Jednakże mimo tych zdrowych tendencji w jednej dziedzinie życia — stale notuje się trudności w szybkim awansie klasowym w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Zbyt mały procent dzieci robotników i chłopów wstępuje w mury uczelni, co powoduje konieczność ingerencji ze strony władz państwowych. Praktycznym tego przejawem są obowiązujące punkty kwalifika-

cyjne za pochodzenie społeczne, które otrzymują dzieci robotnicze i chłopskie. Jednakże działanie tego czynnika polityki klasowej nie zawsze daje jednoznacznie pozytywne rezultaty. Prowadzi bowiem czasami do obniżenia kryteriów naukowych, a tym samym do spadku poziomu nauczania. Dlatego w nowych warunkach dynamizowania całego życia i podnoszenia na górę „poprzeczki” we wszystkich dziedzinach działalności, bardziej skutecznym i korzystnym dla społeczeństwa środkiem polityki klasowej jest likwidowanie źródeł zaoferowania niektórych środowisk. W arsenałach tych środków znajdują się zbiorcze szkoły gminne, cała przysposobiona już reforma oświaty, która zakłada, że w roku 1990 niemal całkowicie upowszechniona zostanie średnia, 10-letnia szkoła. Zapewni to większy egalitaryzm społeczny w tej dziedzinie, czyli po prostu wyrównanie szans życiowych dla różnych środowisk młodzieżowych. I to jest również ważny instrument współczesnego rozumianego awansu społecznego.

Jest tych instrumentów zresztą znacznie więcej i w praktyce społeczno-politycznej ostatnich lat stosujemy je coraz konsekwentniej. Wymienić tu trzeba przede wszystkim dokonywane regulacje płac, których istotą sprowadza się do preferowania pracy złożonej, najbardziej wykwalifikowanej. W perspektywie polityka ta coraz skuteczniej przełamuje będzie często jeszcze potykające w niektórych rodzinach robotniczych i chłopskich tendencje do poprzestawania na wyszkoleniu wyłącznie zawodowym swych dzieci, co jest wynikiem m. in. anachronizmów w dziedzinie polityki płac, ukształtowanej w latach 60-tych. Dziś anachronizmy te są likwidowane — zgodnie z wymogami postępu nauki i techniki. Studia będą nie tylko miernikiem prestiżu, lecz po prostu gwarancją wysokich zarobków.

W tych warunkach anachronizmy stają się obrazem robotnika — prostego, niewykwalifikowanego łopaciarza. Kiedyś była to może podstawa do swego rodzaju dumy klasowej, gorzkiej, twardej, ale przecież wynikającej z konkretnej sytuacji: trzymania przez klasy rządzące celowo i świadomie szarych wyrobników na najniższym poziomie egzystencji i kultury.

Dziś — reprezentantem klasy robotniczej jest wykwalifikowany fachowiec, coraz częściej technik, który pod względem wiedzy, umiejętności i horyzontów myślowych często znacznie dystansuje np. inteligenta-urzędnika.

Kiedy więc dziś mówimy o awansie społecznym, powinniśmy go zawsze wiązać z podnoszeniem wiedzy, kwalifikacji, doskonaleniem umiejętności ci całych rzesz ludzi pracy. We współczesnych warunkach postępu naukowo-technicznego jakiegokolwiek stosowanie taryfy ulgowej w tej dziedzinie jest już tylko szkodliwym reliktem. Bowiem to, co było po stopie przed ćwierćwieczem — teraz niejednokrotnie stawać się może hamulcem postępu i zaoferowania.

Awans społeczny — to jak przed laty (tu warto nawiązywać do dobrych tradycji ZWM, a potem ZMP) przygotowywanie młodych robotników i chłopów do studiów. To np. reaktywowanie istniejących w pierwszych latach po wojnie Techników dla Przemysłowych Robotników, co daje szansę wyławiania talentów spośród załóg fabrycznych.

Nowe czasy niosą nowe wymagania i kryteria ocen. I choć to jeszcze perspektywa — przecież już dziś zaczynają się ważne procesy społeczne, które przewidzieli klasyki marksizmu: likwidacja różnic między pracą fizyczną a umysłową, między miastem a wsią. Oto przyszłe kierunki awansu społecznego w Polsce i nie tylko w Polsce.

ALOJZY MĘCLEWSKI

JAN SAPLEWICZ

NOTATNIK KULTURALNY

NOWY „SKIZ”...

Atutową kartą w grze zwanej tarokiem jest „Skiz”, „Skiz” to także sztuka teatralna Gabrieli Zapolskiej, w której triumfy sceniczne święciła niezapomniana Mieczysława — de domo Trapso-Cwiklińska. Świetna kreacja w tej samej sztuce stworzyła również znana Poznańską świetną aktorka, Zofia Barwińska.

I oto „Skiz” znowu w próbach na deskach Teatru Nowego w Poznaniu. Premiera 30 marca br.

„I „PORWANIE SABINEK”

Tymczasem w Teatrze Polskim przy ul. 27 Grudnia zespół aktorów przygotowuje nową premierę „Porwanie Sabine” — znakomitej pary Schoentana (autor) i Juliana Tuwima (tłumacz). Premierowe przedstawienie ma ująć światło lampy na początku kwietnia.

NA ICH DZIEŃ

8 marca! Pałac Kultury wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych gościć będzie na swojej wielkiej widowiskowej imprezie kobiety wielkopolskiego regionu. Oto w niedzielę, 9 marca br. o godz. 11, odbędzie się koncert rozrywkowy nazwany „Po dobrej pracy — dobra rozrywka”. Inicjatywa Pałacu Kultury podyktowana jest przede wszystkim możliwością spotkania się działaczek w pracy i ruchu społecznym, jak i posłuchania programu artystycznego godnego Dnia Kobiet.

ZAPOWIEDZ Z „ARSENALU”

Poznańskie Biuro Wystaw Artystycznych zapowiada ekspozycję, o której głośno będzie w Poznaniu. Oto Zbigniew Horbowy (Wrocław) wystawi w Arsenale unikatowe szkło artystyczne: Rysard Kwietnia (Kraków) pokaże z dzieł dziny tkanin artystycznych gobeliny przetykane we włóknie ze szkłem. W Arsenale wystawia również swoje prace interesujący malarz: Andrzej Łubowski i Jerzy Nowakowski. (thn)

WYSOKA LOKATA TEATRU SZKOLNEGO

Na niedawno zakończonym w Płocku z udziałem 26 zespołów Centralnym Pokazie Teatrów Poczty i Publicystyki, odbywającym się w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich zorganizowanego dla uczczenia 30-lecia PRL, nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania zdobył zespół Technikum Poligraficznego Księgarskiego z Poznania. Pokazał on w Płocku spektakl zatytułowany „W przeciwnościach”, w reżyserii Anny Pietrzykowskiej, nauczycielki tej szkoły. (ob)

Druga młodość Magnitogorska

W kombinacie hutniczym w Magnitogorsku wytopiono niedawno 4-miliardową tonę stali. Najstarsi pracownicy zakładu mieli okazję do wspomnień. Decyzja o jego budowie zapadła w 1925 roku, a o lokalizacji zdecydowały bogate złoża uralskich rud żelaza i węgla koksującego. Była to największa inwestycja pierwszej radzieckiej pięcioletki.

W czasie drugiej wojny światowej kombinat dopisał do swojej historii nową kartę: stal z Magnitogorska służyła do produkcji około 50 000 czołgów i innych pojazdów wojennych. W latach 60-tych kombinat przechodził gruntowną modernizację i dzisiaj produkcja przekracza o 10—18 proc. projektowane moce wytwórcze. Ostatnio rozpoczęto rekonstrukcję tego hutniczego giganta, przy czym rozpoczyna ona w taki sposób, by nie zakłócać codziennej pracy. Huta, walcownia, ślusarnia i inne oddziały będą stopniowo wyposażane w najnowsze urządzenia, szerokie zastosowanie znajdują linie automatyczne. Mówi się o „drugiej młodości Magnitogorska”.

Z 60-tysięcznej załogi prawie 9 000 to inżynierowie i technicy. Przygotowuje ich do pracy instytut górniczo-hutniczy w Magnitogorsku. (PAP)

Recesja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych uderzyła przede wszystkim w kieszenie ludzi uboższych i nisko zarabiających. Wskazuje na to m. in. największe od kilkudziesięciu lat bezrobocie, znaczny spadek sprzedaży samochodów tanich i małych przy utrzymaniu się na dawnym poziomie sprzedaży wozów dużych i luksusowych. Wreszcie poważnie i ciągle rosnące zyski wielkich korporacji przemysłowych i handlowych.

W wielkich miastach o recesji mówi się wszędzie i mówi o niej każdy — największą jednak mówią o niej ludzie bogaci, których w Stanach Zjednoczonych przecież nie brak. W ciągu kilku ostatnich dni mieszkańcy Chicago mieli okazję naocznie przekonać się, co znaczy recesja dla tej grupy ludzi.

WSZYSTKO NA SPRZEDAŻ

W okresie poświęconym amerykańskiemu handel urządza regularne wyprzedaże, by opróżnić półki sklepowe dla towarów wiosenno-letnich. Można teraz po taniej cenie kupić zimowe płaszcze, ubrania i futra, co wcale nie oznacza, że tych samych towarów nie można kupić taniej w sklepach nieco skromniejszych lub w innej, mniej eksponowanej dzielnicy. Ale reklama robi swoje, zaś

Godność za 25 centów

Korespondencja z Chicago

Chęć „zaoszczędzenia” (recesja) pieniędzy jest tak wielka, że ludzie po prostu tracą głowę i poczucie rozsądku. Tak było przed kilku dniami na reprezentacyjnej Michigan Avenue, gdzie ekskluzywna firma „Blums Voque” urządziła wyprzedaż swych futer.

Normalnie sklep ten jest odwiedzany jedynie przez ludzi bardzo bogatych, teraz jednak wieść o poważnej obniżce cenściągnęła tam setki ludzi, dla których normalnie sklep ten jest po prostu za drogi. Tej niedzieli ci średnio zarabiający ludzie tłoczyli się, by kupić drogą futro „zaoszczędzić” i skorzystać z tej „jedyniej i szalonej okazji” kupienia futra lub etoli, o cenie najniższej około półtora tysiąca dolarów. Ten niezwykły nawet dla na warunki chicagowskie run kierowniczką sklepu określiła bardzo trafnie w następujący sposób: „— zdecydowała psychologia tłumu. Ludzie widzieli, że kupują inni i robili to samo, nie oglądając się zbyt na cenę. Gdyby tego dnia w sklepie nie było tłoku, nie kupowałoby niczego nawet po cenie o wiele niższej”.

Chęć zrobienia „dobrego interesu” u pewnej grupy Amerykanów jest większa niż tyłko od zdrowego rozsądku, ale nawet od poczucia godności własnej.

„KRYZYSOWE OBIADKI”

Aldo Moroni, właściciel nowo otwartej restauracji pod nazwą „Corona Cafe” w wieści w oknie wielki afisz, zapraszając klientów na tanie obiady, które dowcipnie nazwał „kryzysowymi”, po rzeczywiście bardzo niskiej cenie 25 centów, co równa się cenie filiżanki kawy. Sukces był nieoczekiwany. W ciągu tygodnia przed restauracją tworzyła się długa kolejka ludzi, pragnących zaoszczędzić na obiedzie, który kosztuje tu przeciętnie ok. pięciu dolarów.

Nie myślcie, że byli to ludzie ubodzy, robotnicy, bezrobotni lub emeryci. Nie baczcie na mróz czekali na swoją kolej. Ludzie doskonale ubrani, bogaci kupcy, dobrze zarabiający urzędnicy oraz zamożni ludzie z przedmieść, którzy własnymi, drogimi samochodami przyjeżdżali nierzadko nawet z odległych okolic.

Chicagowski reporter zadał sobie trud zidentyfikowania amatorów 25-centowych obiadów. Należał do nich pan zarabiający rocznie okragłą sumę 30 tysięcy dolarów i pani w bardzo drogiej futrze z norek. Inna, równie dobrze sytuowana dama wydała kilka dolarów na dojazd koleją do Chicago, a jeszcze inna przyjechała do Chicago z miasta Milwaukee, odległego o 150 kilometrów.

Dostrzegając przed sobą znających, ludzie ci opuszczali lub odwracali głowy, ale nie opuszczali kolejki, niektórzy zaś, kiedy dostali się do wnętrza restauracji, narzekali ostentacyjnie na mały wybór obiadowych zakasek.

Najlepszy interes zrobił właściciel, który wydając w ciągu tygodnia po sześćset obiadów dziennie wprawdzie dopłacił do nich około trzy tysiące dolarów, ale równocześnie zaoszczędził sumę wielokrotnie wyższą, gdyż na dobrą reklamę swego lokalu musiałby wydać co najmniej pięćdziesiąt tysięcy dolarów.

UWAGA
UZDOLNIENI PLASTYCZNIE
CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA
ABSOLWENCI
SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
Państwowe
Liceum Sztuk Plastycznych
w Poznaniu, ulica Junikowska 33
telefon 67-36-55

INFORMUJE, że:

- ◆ **Szkoła Komisja Badania Uzdolnień** — udziela porad i konsultacji do 10 maja br. włącznie, na podstawie przywiezionych oświadczeń przez kandydata prac;
- ◆ pisemne zgłoszenia kandydatów wraz z dokumentacją należy kierować pod adresem szkoły, do dnia 15 maja br.;
- ◆ egzamin wstępny z rysunku, malarstwa i kompozycji — odbędzie się w dniach 26 i 27 maja br.;
- ◆ uczniowie zamiejscowi mogą ubiegać się o miejsca w Bursie Szkół Artystycznych w Poznaniu. 1784-K1

Praca • Nauka

Przyjmę murarzy. Poznań — Zródlana 50. 6558g

Kobiety, mężczyźni — najchętniej rencistów do pracy w ogrodnictwie, przyjmę. Głęboka 28, telefon 707-25. 6310g

Potrzebna samodzielna po moc domowa, do 2 osób dorosłych, na stałe lub do chodząca, na 8 godzin dziennie. Wynagrodzenie bardzo wysokie. Kaczmarek, Poznań, Strusia 8 m. 2. 6505g

Krawcowa — do szycia odzieży — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6486g.

Stolarz potrzebny, może być emeryt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6512g.

Dochodzący korepetytor, udziela lekcji z matematyki. Wykreślami również rysunki techniczne. Tel. 542-44, po godz. 20. 6262g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4939g

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ „PREDOM - ORG”

w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 15a

informuje, że z dniem 8 marca 75 r.

ZOSTAJE PRZENIESIONY

z ul. Klasztornej 21

NA OSIEDLE KOSMONAUTÓW

blok 4 wejście H i blok 7 wejście D

NASZ ODDZIAŁ NR 2.

Zgłaszanie napraw maszyn

pod nr telefonu 572-11, wewn. 603.

1698-K1

Fryzjerkę przyjmę posada stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6472g

Gospośie na wiejskie prostostwo bez inwentarza, 25 km od Poznania — zaangażuję do 1 osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6493g.

Do sprzątnia mieszkania raz na 2 tygodnie, poszukuję uczciwej osoby. Wy nagrodzenie bardzo dobre. Marcinkowskiego 26 m. 7. 6519g

Kupno • Sprzedaż

Kupię sadzonki chryzantem ciętych. Ogrodnictwo Poznań, ul. Gnieźnieńska 41. 6440g

Kupię zagraniczną przyczepę campingową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4706g.

Szafę śląską z XVIII wieku, kupię pilnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6535g.

Kupię cegłę lub gazobeton. Tel. 453-68. 6267g

Kupię obrączki ślubne. Tel. 542-44, po godz. 20. 6263g

Maszynę do pisania walizkową Erika — sprzedam. Tel. 69-53-58. 6249g

Sprzedam tanio ładną sypanie. Sobczyk, Podkormorska 26, I ptr. 6260g

Kalkulator elektroniczny — sprzedam. Tel. 647-05. 6349g

Sprzedam maszynę hafciarską łańcuskową. Rynkowski, Poznań, Ostroroga 21. 6354g

Sprzedam taksometr Poltax. Tel. 32-06-00. 6379g

Maszynę liczącą: sumator i kalkulator Commodore — sprzedam. Udzielę rabatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6386g

Sprzedam jadalnię, gabinet, 2 pokoje, 1925 r. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6270g.

Sprzedam taksometr. Zenon Konieczny, Włodkowicza 22 m. 1. 6289g

Idealnie ciemny orzech kaukaski, stan idealny — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6302g

Z powodu likwidacji gospodarstwa — sprzedam siewnik nawozowy „Kos”, glebogryzarkę „Mrówka”, silnego konia roboczego, kultywator konny o 10 re dlicach sprężynowych. 64-541 Podrzwie, Szkoła 18, pow. Szamotuły. 6474g

Sprzedam składany domek drewniany, 2 pokoje, i kuchnia, powierzchnia 50 m², cena do uzgodnienia. Maj, Chłudowo, pow. Poznań, ul. Wargowska 1. 6501g

Z powodu likwidacji sprzedam różny materiał kamieniarski oraz motocykl Ural 750 z koszem. Poznań — Podolany, ul. Za kopiańska 62. 6524g

Sprzedam krawędziaki — 5-6 m dł. Poznań, Rzeznia 16. 6529g

Sprzedam szczeniaki cocker-spaniel, z bardzo dobrym rodowodem. Zgłoszenia: Poznań, tel. 46-886. 6437g

Sprzedam nowe okulary słuchowe, lewe ucho. Ul. Rycka 25 m. 17. w godz. 17-21. 6439g

Ziemniaki — sadzenia — Pierwosnek, dołownik dwurzędowy, sprzedam. Poznań, Pokrzywno 55. 6449g

Sprzedam przyczepę „Cam ping Roma”. Teresa Kowalska, Mosina, ul. Leszczyńska 17. 6245g

Dużą palmę Fenix, drabinę linową dekarską oraz lodówkę na cześci — sprzedam. Tel. 33-14-05. 6246g

Samochody

Sprzedam silnik Fiata 1300, do remontu. Poznań, tel. 67-63-84. 6242g

Octavie — Super, sprzedam. Ul. Przybyszewskiego 14 m. 8, w godz. 14-18. 6408g

Warszawę Combi M-20 — okazjnie sprzedam. Kościół, Kościńska 5. 6411g

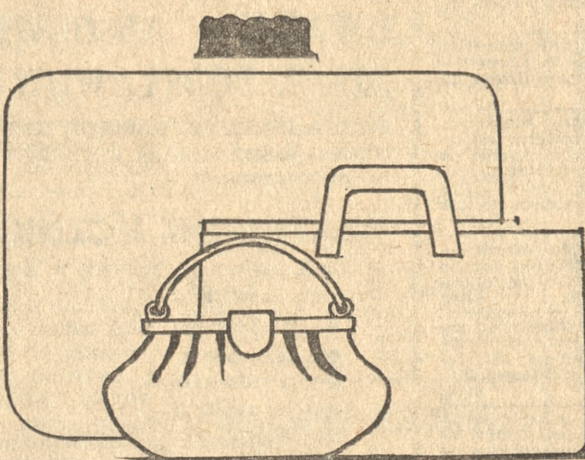


Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem

Zestawy upominkowe DLA PAŃ

przygotowały sklepy z galanterią skórzaną

- torebki, torby gospodarcze
- kosmetyczki, portfele damskie,
- portmonetki, paski,
- rękawiczki skórzane itp.



ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1781-K1

Sprzedam Opel - Rekord 1900 i Silenc 1501, lub zamienie na Fiata 127. Poznań, Kniewskiego 6. 6317g

Sprzedam Nysę - Towos, w dobrym stanie. Poznań, ul. Kramarska 5a (podwórko). 6363g

Sprzedam Syrenę 105, pre mia PKO. Ul. Przemysłowa 33 — warsztat. 6304g

Tanio sprzedam Warszawę M-20, Moskiewca 403 — po kapitalnym remoncie. Stefan Mamet, Poznań, Książkowa 48 m. 73, po godz. 16. 6392g

Z powodu choroby sprzedam samochód Warszawę Pick-up, korzystnie, w dobrym stanie. Mosina — Skrzynka 1. 4650g

Lokale

Mała kawalerka, wysoki parter, ul. Polna — zamienie na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6250g.

Zielona Góra — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, c. o. na gaz, domu dwu rodzinnym, kwaterekowe — zamienie na 2 pokoje, kuchnia, Luboniu, lub Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5949g.

Mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, 58 m², słoneczne (piec), telefon, samodzielne, Hetmańska — zamienie na mniejsze, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5962g.

Kupię własnościowe M-1 lub M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6266g

Studentka poszukuje pokój z centralnym ogrzewaniem, w centrum lub na Ratajach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6269g.

Obecnie poszukuję, poszukuję kawalerki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6281g.

Zamienie mieszkanie kwaterekowe, w nowym budownictwie, 57 m², w Katowicach — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6325g.

Poszukuję pokoju w domu willowym. Zgłoszenia: tel. 505-80. 6350g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, w Lesznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6479g.

Pokój oddam. Zupańskiego 14 m. 17. 6483g

Zamienie M-3 spółdzielcze, jasna kuchnia, Winogrody — na podobne Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6422g.

Pokój 3-osobowy, względnie małżeństwu — wynajmę. Tel. 32-06-00. 6378g

Młode małżeństwo bezdzietne, pracownik nauki wy, członek spółdzielni — poszukuje 1-2 pokoi. Telefon 474-04. 6300g

Pokoja poszukuję dla młodej, starszej pani. Opłata za 2 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6380g.

Samotny, bez nałogów do brze sytuowany, poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6511g.

Pokój z łazienką, kawalerkę kupię lub wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6532g.

Sprzedam dom bliźniak w Kościance. Warunek mieszkanie w Kościance. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5834g.

Działkę budowlaną 1.146 m², na Podolanach (opłotowaną, zadrzewioną, barak mieszkalny — 2 pokoje kuchnia, światło, woda) — zamienie na mieszkanie z wygodami. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6234g.



Już dziś złożone kupony „KOZIOŁKÓW” zapewnią Tobie wysoką wygraną, samochód „Syrena 105”, telewizor lub premie kuponów opłaconych 30 — zł. Ponadto dodatkowe premie na koncówki czterech i trzydziestu banderoli za 15 — zł. 1733-K1

Pracownicy poszukiwani

Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej we Wrześni — zatrudni zaraz następujących pracowników:

- projektanta do Pracowni Projektowej — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie budowlane oraz uprawnienia budowlane;
- projektanta do Pracowni Projektowej — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie sanitarne wod.-kan. oraz uprawnienia budowlane;
- technika o specjalności ogrodniczej lub ogrodnika terenów zielonych — do zakładu zieleni miejskiej;
- murarza - konserwatora;
- zduna - konserwatora.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Przedsiębiorstwa przy ul. Miłostkowskiej nr 8, telefon 496 i 433. 502-K2

Do nowo uruchomionych Zakładów Mechanicznych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu, ul. Rycka 51 — zatrudnimy zaraz:

- tokarzy,
- frezerów.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr, pokój nr 1. 1774-K1

Nowo otwarty Gabinet Kosmetyczny „Maura” — Poznań, ul. Kościuski 86 m. 6 (na rogu ul. Fredry), czynny 10-18. 6507g

Szlifywanie cylindrów, regeneracja wałów korbowych: Syrena, Wartburg, Trabant, motocykle, Stasław Makowski, Poznań (koło Botani), Szczesna 11, tel. 41-11-57. 6191g

Posiadam gospodarstwo rolne, z hodowlą 200 owiec, 80 km od Poznania. Szukam pilnie współnika do pracy, mieszkanie zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6221g.

Gabinet Kosmetyczny — Rutkowskiego 26 — wykonuje zabiegi odmładzające, usuwa pieg, trądzik, suchość skóry, zmarszczki, zbędne owłosienie. 5829g

Nagrobki — jeszcze na rok bieżący, poleca zakład. Informacje: telefon 67-37-35. 5609g

Wykonuje instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania — szybko, fachowo. Tel. 33-14-14. 5609g

Naprawa łódówek. Telefon 740-87. 4170g

Zamienie zlewozmywak nowy (prod. austriackiej — stalowy), dwukomorowy, z płytą prawa, na identyczny z płytą lewa. Adres: Szymański, Poznań, pl. Orawski nr 5, tel. 500-21 do godz. 15. 6277g

Poszukuję garażu w pobliżu ulicy Jackowskiego, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6013g.

Przyjmę poważnego współpracownika do zaprowadzonych zakładów. Szybki wzrost wkładu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6236g.

Tanio i smacznie zjesz w Restauracji „Oaza” Strzeszynie. Zakład otwarty od 8-24. Damski w czwartki, piątki, soboty, niedziele od 10-24. Dobry zespół muzyczny i występy artystyczne zapewnią miłą zabawę. Parkowanie przed „Oazą” dozwolone. Zapraszamy! 6285g

Posiadam pozwolenie na hodowlę oraz budowę kur nika na 6.000 szt. kur. Poszukuję współnika z wieloletnią gotówką. Wiadomość: ul. Libelta 3 m. 13, w godzinach 18-20. 6287g

Matrymonialne

Rozsądną i przedsiębiorczą absolwentkę wyższej uczelni, do lat 28, o reprezentacyjnym wyglądzie, lub kończąca studia studentkę o uzdolnieniach plastycznych, pozna w celu matrymonialnym przystojny energiczny, b. dobrze sytuowany mgr inż. w wieku 32 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6257g.

Samotność dokucza? — Pomóż Ci Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 5769g

UWAGA!

PRZECZYTAJ!

INFORMACJA DLA UCZNIÓW KOŃCZĄCYCH VIII KLASĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ.

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowanego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka nr 41/49 —

PROONUJE WAM

podjęcie nauki w następujących zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ,
- CIEŚLA BUDOWLANY,
- DEKARZ - BLACHARZ,
- MALARZ - SZPACHTLARZ,
- POSADZKARZ - PŁYTKARZ,

(okres nauki w wymienionych zawodach — trwa 2 lata).

STWARZA DOGODNE WARUNKI:

- **NAUKI** — (9 miesięcy praktyka na budowach pod nadzorem instruktorów i 3 mies. nauki teoretycznej w Zasadniczej Szkole Zawodowej w każdym roku);
- **SOCJALNO-BYTOWE** — (między innymi bezpłatne zakwaterowanie, całodzienne bezpłatne wyżywienie, dla uczniów zamiejscowych oraz dla wszystkich uczniów odzież ochronną, odzież wyjściową) — pozwalające na kontynuowanie nauki bez pomocy materialnej rodziców, co na pewno nie będzie bez wpływu na budżet rodzinny.

PRZEMYŚL!

Szczegółowe warunki w listach przesłanych do szkół podstawowych. Proszę wychowawcę o udostępnienie zapoznania się z listem. Ponadto napisz do przedsiębiorstwa, a prześlemy Ci również szczegółową informację.

ZDECYDUJ SIĘ!

Zostań rzemieślnikiem budowlanym, a zdobędziesz dobre płatny zawód. W tut. przedsiębiorstwie zdobywa obecnie naukę 240 Twoich kolegów, którzy zdecydowali się i na pewno tego wyboru nie żałują.

NIE ZWLEKAJ!

Prześlij wstępne zgłoszenie dotyczące wyboru przyszłego zawodu pod adresem przedsiębiorstwa, które przyjmuje wpisy na rok szkolny 1975/76.

1335-K1

UWAGA!

UWAGA HODOWCY!

UWAGA MYŚLIWI!

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi

informuje, że stały Punkt Skupu

skór futerkowych

JEST CZYNNY W POZNANIU,

ul. Obotrycka 61

w dni powszednie od godz. 8 do 14, a w soboty od godz. 8 do 12.

Skupujemy wszystkie skóry zwierzęcy łownej oraz skóry nutrii, królików hodowlanych, tchórzofetek i innych zwierząt futerkowych.

Jednocześnie informujemy hodowców lisów i norek, że Punkt Skupu w dalszym ciągu prowadzi skup skór tych zwierząt i prosimy o realizację terminową umów kontraktacyjnych.

967-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego

Oddział Kawiarni Poznań, ul. Ratajezaka nr 18

POSIADA DO UPŁYNNIENIA 7.000 BUTELEK PO WINIE

typu reńskiego o poj. 0,7 litra, w cenie 1,— zł za szt.

Prawo zakupu posiadają przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i odbiorcy prywatni.

Oferty prosimy składać w terminie dwóch tygodni od czasu ukazania się oferty.

1626-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Poznaniu,
ul. Świętosławska 12

PRZYJMUJE ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
W ZAWODZIE:
monter instalacji sanitarnych zewnętrznych,

WARUNKI PRZYJĘCIA:
— ukończona szkoła podstawowa,
— ukończone 17 lat.

W OKRESIE NAUKI uczniom przysługuje wynagrodzenie:
— w I roku nauki — 360 zł mies.
— w II roku nauki — 480 zł mies.
plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy w wysokości do 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia;
— bezpłatne ubranie wyjściowe, odzież roboczą i ochronną, bezpłatny posiłek regeneracyjny przez cały rok.

Dla kandydatów zamiejscowych zapewnia się internat, w którym płatne jest tylko wyżywienie.

Szkoła przyjmuje bez egzaminu wstępnego.

Po ukończeniu naszej Szkoły, dla chętnych, istnieje możliwość skierowania do Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Plac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, Poznań, ul. Świętosławska 12, nr kodu 60-967, pokój nr 5, telefon 572-71, wewn. 86.

1772-K1

Praca Nauka

Dozorstwo wezme, warunki mieszkalne. Kurzawski, Trybunalska 24. 5333g

Dziewczyny do pracy w ogrodnictwie, przyjmie z całym utrzymaniem. Wynagrodzenie bardzo dobre. Mieczysław Sobanski, 64-553 Grzebienisko, pow. Szamotuły. 5567g

Panie, które szłyby spodenki gimnastyczne, natychmiast potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4876g.

Murarzy, dobrych fachowców — przyjmie, praca stała. Zgłoszenia: Bar As (w remoncie), godz. 7-15. 5527g

Potrzebny kamieniarz, albo przyrządnym w tym za wodzie — zaraz. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5521g.

Przyjmie pomoc do dziecka, na pół etatu. Olszyska 1 m. 19, przy Pałaczu. 5464g

Przyjmie elektryka, instalatora i pomocnika. Zakład Elektrotechniczny, ulica Kancelarska 23. 5490g

Fryzjorka damska potrzebna. Zakład Buk, ul. Świerczewskiego 14 c. 5488g

Pomoc domowa potrzebna. Witkowska 4. 5683g

Hafciarnia ozdób wojskowych i organizacyjnych — przyjmie uczennicę. Dąbrowskiego 35/37 m. 25. 5618g

Silę kwalifikowaną do laboratorium przyjmie. Foto „Maryla”, Poznań, Grobla 1 a. 5641g

Przyjmie współpracownika — pracownika, spawacza ślusarza do czynnego zakładu ślusarskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5736g.

Opiekunka (najchętniej emerytka) do 9-miesięcznego dziecka na godziny przedpołudniowe potrzebna od 1 kwietnia. Poznań, Osiedle Przyjaźni 10 „Y” m. 303, tel. 69-00-04. 5723g

Uczniów do szlifierni kryształów przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5755g.

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMA DO NAPRAWY GŁÓWNEJ

w 1975 r. pewną ilość niżej wymienionych samochodów marki:

— „Gaz - 69, A, AM”
— „Warszawa 223/224”

O przyjęciu zamówienia do realizacji decyduje kolejność jego wpływu.

Zakłady oferują również do natychmiastowej odsprzedaży rodzime do chłodnic samochodów marki Gaz - 69 i Warszawa 224 w cenie 980,— zł za 1 sztukę.

Informacji udziela Dział Zbytu Zakładów, Poznań, ul. Dąbrowskiego nr 262, telefon 420-51, wewn. 48.

1722-K1

Stółkowy pracownica, o-biadowa, samodzielnie po prowadze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5887g

Gospośni na stałe do trzech osób, poszukuje pilnie. Wiadomości: ul. Dzierżyńskiego 37 (sklep z konfekcją). 5913g

Blacharz samochodowy, może być przyrządnym oraz pomocnik do warsztatu — potrzebni. Tel. 66-03-91 — wieczorem. 5797g

Potrzebna opiekunka do 1,5-letniego dziecka. Osiedle Przyjaźni 10 „U” m. 265. 5800g

Kucharka — może być renowatorką, potrzebna do restauracji na sezon letni. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5833g.

Kobiety do pracy w ogrodnictwie — przyjmie. Wsólna 30. 5843g

Szlifyer — polernik oraz kobieta do lekkich prac w ślusarstwie — potrzebni zaraz. Ul. Ozimina 14. 5951g

Zatrudnię panie do szycia opalaczy, praca stała. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5961g.

Pracownik z długoletnią praktyką w ślusarstwie produkcyjnym potrzebny zaraz. Ul. Zagonowa 13 a. 5952g

Potrzebna krawcowa do szycia spodni młodych. Praca stała. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6184g.

Murarz przyjmie pracę na tynki, elewacje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6189g.

Zatrudnię zaraz blokierki, pomoce do bufetu, pomoce kuchenne, kucharki, ro botnika. Zakwaterowanie zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6204g.

Opiekunkę do dziecka — przyjmie. Warunki bardzo dobre. Osiedle Jagiellońskie 21 m. 38. 6210g

Zatrudnię pracownika nie wykwalifikowanego i wykwalifikowanego do lakierni samochodowej. Tel. 69-01-50. 6214g

Dziwiarka przyjmie pracę chałupniczą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6217g.

Gospośni dochodząca, dobrze gotująca poszukuje samotny pan (centrum Poznań, gaz, kaloryfery). Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6219g.

Przyjmie ślusarzy z umiędziastą spawania. Poznań, ul. Główna 47. 6271g

Malarzy przyjmie, warunki dobre. Chelmońskiego 3 m. 19. 6348g

Sprzątaczkę potrzebną — dwa razy tygodniowo. Zapłać bardzo dobra. Senatorska 22. 6366g

Potrzebna opiekunka do 5-miesięcznego dziecka. Warunki do uzgodnienia. Tel. 565-91. 6370g

Młodego mężczyznę do malowania na tkaninach me tody filmodruku, zatrudnię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6273g.

Ucznia na fotografa — przyjmie Zakład Fotografii Barwey. Rynek Śródecki 4. 6284g

Starsza, uczciwa — zapo kuje się dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6288g.

Opiekunka z gotowaniem do 9-miesięcznego dziecka, dochodząca 5 razy w tygodniu, na dobrych warunkach, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6297g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG DRZEWNYCH I SZKLARSKICH W POZNANIU

ZATRUDNI UCZNIÓW

na I rok nauki zawodu w następujących zawodach:

- 15 stojarz - modelarz,
- 2 szklarz,
- 1 ślusarz,
- 1 elektryk.

Po ukończeniu nauki zawodu zakład zapewnia możliwość kontynuowania nauki w szkole średniej.

Zgłoszenia przyjmuje komórka d/s osobowych i szkolenia — ul. Gąsiorowskich 3. 1753-K1

Sprzedam płaszcz damski, skórzany turecki, brąz, rozmiar 44. Poznań, Sowińskiego 12 a. 5697g

Sprzedam szczeniaki bro dacz monachijskie, ol brzymi. Poznań, Główna 47. 5689g

Galke muskatoliowa, goź dziłki, wanilie, kamienie do zapalniczek, maszynki do repasacji pończoch, ku chenke gazowa turystyczna z butlą, buty oficerki 43 (nowe spody) tanio sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5867g.

Sprzedam aparat dziewiar ski „Veritas”. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5865g.

Sprzedam wózek głęboki. Wawrzyniaka 6 m. 18 a. Poznań. 5876g

Dywan luksusowy, gruby, ok. 2 x 3 m z rachunkiem sprzedam. Oferty: tel. Po znań 639-40, po 16. 5830g

Sprzedam piętuszkę (ko rzeń) zapewni sukcesy na dostawie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6083g.

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-96-83. 5534g

Bony PeKaO kupię. Tel. 607-62. 5533g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5467g.

Kupię kaloryfery. Ul. Racławicka 51. 5715g

Kupię segment głęboki — odzieżowe (Kowalskich). Tel. 67-30-82, godz. 8-15. 5762g

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6043g.

Stary obraz z ramą lub bez oraz starą lampę wiszącą kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6136g.

Kupię maszynę do pisa nia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6155g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 623-80. 6196g

Kupię wal korbowy, pa nekami „Zetor 25 K” lub panewki korbowe drugi szlif. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5880g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6062g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 729-05 (po południu). 5886g

Sadzonki goździków nieu korzenione (zestawy) z ma tecznika holenderskiego — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5796g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 408-21, wewn. 63-37. 5935g

Płytki ścienne, wannę mniejszą kupię. Poznań, Osiedle Plewiska, ul. Po lowa 53, Sałata. 5990g

Sprzedam pawilon handlo wy, własnościowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6126g.

Sprzedam warsztat szlar ski, szlifierni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6127g.

Importowane, hodowlane, dwuletnie owczarki nie mieckie, sukie, psa, rodo wody niemieckie, sprz dać. Poznań, Opalenicka 62. 6101g

Sprzedam MZ 250 ETS no wy. Stęszew, Poznańska 33. 6022g

Garaż blaszany 3,5 x 6 — sprzedam. Telefon 544-42 dzwonić rano. 6029g

Sprzedam ciągnik Ursus 4011 lub zamienie na 330 albo 28. Stanisław Szaj — Szewce, pow. Nowy To myśl. 6031g

Doxa zegarek złoty z gwa rancją, rachunkiem, sprz dać. Oferty: Poznań, tel. 639-40, po 16. 5831g

Sprzedam MZ Trophy i Sport. Os. Oświecenia 53 m. 3. 6230g

Sprzedam ciągnik Zetor Major 3011. Kąkolewo 40, poczta Granowo, pow. No wy Tomysł. 5564g

Sprzedam komplet ściga czy i przyrządów do sa mochodu Nysa, Zuk, War szawa. Poznań, ul. Wino grady 92a, od godz. 16. 5587g

Sprzedam maty słomiane ogrodnicze. Półdziska, tel. 179. 5591g

Sprzedam bardzo tanio no woczesną sypialnię prod. NRD, prawie nowa. Tel. 532-23. 5261g

Pianino zagraniczne, pły ta metalowa, brązowe sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86, wejście 5. 5264g

Sprzedam przyczepkę ba gażową, motocykl WSK 175, przebieg 3.000 km. Po znań, Kościelna 56. 5451g

Sprzedam MZ ES 250/2. Po znań, Ratajczaka 13 m. 1. 5479g

Nagrzewnicę na ropę no wą sprzedam. Skórzewski, 64-600 Oborniki, Szkolna 1. 5492g

Sprzedam dziewczki róż. Ul. Wspólna 30. 5849g

Sprzedam stare obrazy. Jerzy Kaszuba, Poznań, Wroniecka 13 m. 3, po godz. 18. 5725g

Sprzedam ciągnik C-330 Ursus z aparatem do spry skiwania „Termit 2”. Po znań, tel. 67-51-49. 5861g

Sprzedam przyczepkę sa mochodową, części do Sko dy. Tel. 744-35. 5934g

Tokarnię typ TUS-230 — sprzedam. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 6143g

Blachę od 0,5—1 mm sprz dać. Janickiego 22. 6206g

Sprzedam terakotę 50 m² 5x5, rury ocynkowane pół cała 100 mb., grysy białe i czarne 5 ton. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 6222g.

Sypialnię chippendale w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 67-92-28, po godz. 17. 5846g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 408. Zgłoszenia: tel. 41-80-84. 5387g

Sprzedam Syrenkę 105, premia PKO. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 5387g.

Sprzedam Syrenkę 105 — wylosowaną w PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5433g.

Sprzedam Zastawę, stan idealny. Ul. Chociszew skiego 32a m. 10, po godz. 13. 5442g

Sprzedam Syrenkę 105, wy grana PKO. Tel. 33-16-43 od 18-20 godz. 6004g

Sprzedam Syrenkę 105. Ul. Warszawska 47. 6011g

Okazyjnie sprzedam Sko de Octavię - Super oraz Pannonię. Stan idealny. Wojska Polskiego 68, bl. 5 m. 16. 6017g

Sprzedam Fiata 850. Arci szewskiego 35 H m. 7. 6103g

Sprzedam Wolgę Gaz-24, rok produkcji 1972 lub za mienie na Fiata 127. Ry boledzko (kolo Steszewa), ul. Krótka 1, pow. Poznań. 6030g

Sprzedam Syrenkę 104. Tel. 642-67 po 11. 6046g

Sprzedam Trabantę 601 w dobrym stanie. Tel. 649-65. 6056g

Nyse 501 Towos sprzedam. Tel. 509-42. 5920g

Wartburga 311 - 1000 sprz dać. Poznań, Grunwaldz ka 131 a, po 17. 5794g

Sprzedam Warszawę M-20 na chodzie, cena 15 tys. Oglądać: Potrzanowo, po wiat Skoki. 250p

Kupię Starę w dobrym stanie. Oferty z poda niem ceny „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 5801g.

Kupię nowego Zaporozca lub Fiata 126 p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5811g.

Sprzedam Trabantę rocz nik 1968 z zapisowym sil nikiem. Poznań, Osiedle Jagiellońskie 105 m. 1. 5820g

Sprzedam Fiata 1500 eks p. wersja 1973, przebieg 30.000 km. Tel. 443-50, po godz. 16.30. 5825g

Warsztat Samochodowy Specjalistyczny Fiat 125 p i 132 p z Poznania-Juniko wa został przeniesiony do Poznania-Platkowa, ul. Sy rekoni 24 (250 m w prawo za rondem Obornic kiej - Lutyciej w kierunku Obornik). Mieczysław Olszowiec. 5853g

Lokale

Małżeństwu bezdzietnemu — wynajmę pokój. Tel. 430-77, od 14-18. 5365g

2 studentki poszukują sa modzielnego mieszkania lub pokoju z wygodami (chętnie centrum). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5844g.

Kawalerkę własnościową kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5592g

Inżynier, poszukuje nie krepiącego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5593g.

Komfortowe, dwupokojo we, I ptr., c. o., centrum — zamienie na większe. Oferty — „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 3113g.

Komfortowe 3-pokojowe (16, 22, 24 m²) mieszka nie, telefon, II ptr., okoli ce ul. Słowackiego — pil nie zamienie na dwa mniejsze, również spół dzielcze. Warunek jedno do I ptr. z telefonem. Szczegółowe oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 5709g.

Młode małżeństwo, dwu letnie dziecko, członko wie spółdzielni mieszka niowej, poszukuje poko ju, mieszkania na 2 lata. Oferty — „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 5653g.

Przyjmę na pokój panien ki pracujące. Stanisława 46 (piętro). 5722g

Sprzedam mieszkanie wła ściwość w centrum, komfortowe 2 pokoje z przynależnościami, 60 m² z telefonem. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 5717g.

Komfortowego pokoju na 1,5 roku, poszukuje kultu ralny pan. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 5767g.

Handlowa Spółdzielnia Inwalidów „RÓWNOŚĆ” w POZNANIU, ul. Wałki Młodych 3

WYDIERZAWI POMIESZCZENIA

na urządzenie warsztatu stolarskiego względnie zakupu teren pod budowę bazy remontowej.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Wałki Młodych 3. 1776-K1

Sprzedam pawilon handlo wy, własnościowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6126g.

Sprzedam warsztat szlar ski, szlifierni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6127g.

Importowane, hodowlane, dwuletnie owczarki nie mieckie, sukie, psa, rodo wody niemieckie, sprz dać. Poznań, Opalenicka 62. 6101g

Sprzedam MZ 250 ETS no wy. Stęszew, Poznańska 33. 6022g

Garaż blaszany 3,5 x 6 — sprzedam. Telefon 544-42 dzwonić rano. 6029g

Sprzedam ciągnik Ursus 4011 lub zamienie na 330 albo 28. Stanisław Szaj — Szewce, pow. Nowy To myśl. 6031g

Doxa zegarek złoty z gwa rancją, rachunkiem, sprz dać. Oferty: Poznań, tel. 639-40, po 16. 5831g

Sprzedam MZ Trophy i Sport. Os. Oświecenia 53 m. 3. 6230g

Wojewódzki Związek Gminny Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
Zakład Handlu w Poznaniu, ul. Głogowska nr 218

ZAWIADAMIA, ŻE

NASTĄPIŁA ZMIANA NUMERU CENTRALI TELEFONICZNEJ

z 620-31 na 69-91-71.

Powyższa zmiana dotyczy również następujących instytucji zlokalizowanych w Poznaniu przy ul. Głogowskiej nr 218:

1. Wojewódzki Związek Gminny Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zakład Handlu - Oddział
2. Wojewódzki Związek Gminny Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zakład Obrotu Rolnego Dział Materiałów Budowlanych i Żelaznych
3. Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego Zarząd i Oddział Rejonowy
4. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zakład Zaopatrzenia Technicznego i Materiałowego — Magazyny

1664-K1

Mieszkanie w nowym bu downictwie, dwa pokoje z kuchnią, 53 m², z telefo nem i garażem w okolicy placu Wolności, zamienie na mieszkanie co naj mniej trzypokojowe. Szczegółowe oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 5480g.

Spółdzielcze M-4 w Kosza linie zamienie na podob ne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5508g.

Kupię działkę, prawo za budowy, Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5488g.

Kupię domek dwa pokoje z kuchnią, do 180.000 zł, Podolany, Piatkowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5472g.

Sprzedam wyłączone pię tro willi, 2,5 pokoju, przy należności, taras, ogród, garaż (Podkomorska). Wa runek do zamiany 2 wzdle dnie 3 pokoje kwatru nkowe. Oferty — „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 5680g

Białkę z prawem zabu dowy, Grunwald, Jeżyce — kupię. Tel. 32-10-56. 5603g

Poszukuje miejsca pod ga raż blaszany, najchętniej okolice Rynku Jeżyckie go. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 5619g.

Sprzedam kiosk muirowa ny, warzywno-owocowy. Wiadomości: ul. Chelmoń skiego 9 m. 5, po godz. 16. 5644g

Dom piętrowy z zadrze wionym ogrodem. Staro tecz, blisko tramwaju, po kupnie wolne, pokój ku chnia, 265.000 zł — spiesz nie sprzedamy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5711g.

Parcele budowlane w Swa rzedzie lub Poznaniu, naj chętniej Osiedle Warszaw skie. Kupię, dobrze zapła ce. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 5772g.

Dom, ogród, zabudowania gospodarcze — sprzedam. Wiadomości: Sulmierzyce, ul. Płonie 31, pow. Kro toszyn. 5793g

Nieruchomości

Kupię dom jednorodzin ny w Poznaniu lub w sta nie surowym. W rozkie szeniu może być dwupoko jowe mieszkanie, garaż, ogródek. Szczegółowe ofe rty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5335g.

Kupię domek, okolica Po znania, do 150 tys. zł. Oferty — „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 5443g.

Duża willa dwurodzinna, może być zamieszkała, z terenem pod budowę war sztat — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5543g.

Odstąpię działkę rekrea cyjną w Tucznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5472g.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej H. CEGIELSKI w POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE

ZEBRANIA INFORMACYJNE

grup członków oczekujących na mieszkania, odbędą się w następujących terminach:

- 3 IV 1975 r. (czwartek) — członkowie przyjęci do 1970 r. włącznie;
- 4 IV 1975 r. (piątek) — członkowie przyjęci w okresie od 1971 do 1972 r. włącznie;
- 8 IV 1975 r. (wtorek) — członkowie przyjęci w okresie od 1973 do 1974 r. włącznie.

Wszystkie w. wym. zebrania odbędą się w Wildeckim Domu Młodzieży przy ulicy Czajczej 11 i rozpoczynać się będą o godz. 13.

1726-K1

Samochody

Sprzedam Volkswagena KDF z nadwoziem Steviera. Tel. 67-28-32. 5392g

Samochód Moskwiacz 408, sprzedam. Kościan, ulica Moniuszki 17. 6549g

Nysę — tanio sprzedam. Autoelektryk, Poznań-Piatkowo, ul. Suszko 3. 6560g

Nysę 501 — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Chłodowo, warsztat samochodowy — Chwilkowski. 6556g

Sprzedam Syrenę 104 po kapitalnym remoncie. Leśnictwo Buczyńska, p-ta Rogożno Wlkp., tel. Rogożno 70. 6487g

Kupię Stara 28 lub 29 w dobrym stanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6515g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę 0,89 ha, nadającą się na ogrodnictwo, przy Wronkach. Krause, 60-408 Poznań, ul. Startowa 6. 6563g

† Dnia 6 marca 1975 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w 84 roku życia, nasz ukochany ojciec, niezapomniany teść i dziadek, śp.

inż. KONSTANTY SULIGOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni córki, zięciowie i wnuki

Ul. Reya 2, Szczecin, Zakopane. 6678g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarł nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 92, śp.

ANTONI KUBERSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA

6614g

Dnia 5 marca 1975 r. odeszła od nas, opatrzona Olejami św., moja ukochana żona, córka, mamusia, siostra, teściowa i babcia, lat 56, śp.

MARTA WALIGÓRSKA

Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w żalu RODZINA

Ul. Dąbrowskiego 88 m. 21. 6586g

Dnia 6 marca 1975 r. zakończyła po długotrwałych cierpieniach w wieku 68 lat swe pracowite i ofiarne życie, nasza najukochańsza mama, teściowa, babunia i siostra

HALINA GUZEJKO

z domu Szmania

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 marca 1975 r. o godz. 12.50 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku RODZINA

Uprasza się o nieprzesyłanie kondolencji. Poznań, ul. Garbary 5 m. 1. 6580g

† Dnia 7 marca 1975 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72

KAROL KRAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.30 z kościoła św. Antoniego w Ostrowie Wlkp.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ostrów, ul. Chłapowskiego 113. 6628g

† Dnia 5 marca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga i kochana mama, babcia, teściowa, prababcia, szwagierka i ciocia

MARIA TECLAW

z domu Skora

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku RODZINA

Ul. Pamiętkowa 13 m. 2. 6573g

† Dnia 6 marca 1975 r. zakończył w wieku 77 lat swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ANDRZEJ KUJAWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 marca br. o godzinie 10.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona RODZINA

Ul. Jackowskiego 37. 6575g

† Dnia 7 marca 1975 r. po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69

FRANCISZEK MATECKI

emeryt ZNTK — Poznań.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Wybickiego 12 m. 4. 6603g

† Dnia 7 marca 1975 r. zakończyła w wieku 86 lat swe pracowite i ofiarne życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, najtrojskilsza matka, siostra i ciocia, śp.

MARIA MIKOŁAJCZYK

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Melbourne, Borek. 6679g

† Dnia 7 marca 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 77 lat

JÓZEF JENDYKIEWICZ

powstaniec wielkopolski, odznaczony m. in. Krzyżem Walecznych, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni syn, córka z rodziną

Ul. Karwowskiego 6 m. 5. 6680g

† W dniu 6 marca 1975 r. zmarła po długiej chorobie, namaszczona Olejami św., nasza droga matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 79, śp.

PELAGIA OWSIANA

z domu Siejek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 marca o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA

Dnia 5 marca 1975 r. zmarła nasza ceniona pracownica i koleżanka

MARTA WALIGÓRSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 marca br. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego Chorób Płuc i Gruźlicy w Poznaniu. 235-K3

Dnia 7 marca 1975 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, najukochańszy ojciec, teść i dziadek

inż. arch. MICHAŁ PREISLER

powstaniec wielkopolski, kapitan rez., odznaczony

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 marca 1975 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomysku.

Pogrążona w głębokim smutku i żalu RODZINA

Nowy Tomysk, ul. Czerwonej Armii 13. 6682g

† Dnia 6 marca 1975 r. zmarł nagle nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

JAKUB NAWROT

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA

Ul. Kochanowskiego 22 m. 1. 6676g

† Dnia 6 marca 1975 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 70, śp.

ANIELA JÓZEFOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona SIOSTRY

6631g

Dnia 6 marca 1975 r. po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, syn, teść, dziadek, przeżywszy lat 53, śp.

TADEUSZ PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i wnuczką

Ul. Grunwaldzka 29. 6632g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie, śp.

ZDZISŁAWA BARAŃSKIEGO

oraz za okazaną pomoc, wyrazi współczucia, wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa:

Poznań, Os. Przyjaźni 14 m. 162. 6513g

Wielbnemu Duchowiństwu, Delegacjom Zakładowych Pracy, Krewnym, Znajomym, Sąsiadom i Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie drogiego nam, śp.

ANTONIEGO DEBOWSKIEGO

za okazaną pomoc, wyrazi współczucia, wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

Gniezno, Artyferyjska 18. 5805g

Dyrektorowi Naczelnemu Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego

mgr. inż.

ADAMOWI FALKIEWICZOWI

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Ojca

składają:

pracownicy — Dyrekcja — POP Rada Zakładowa. 237-K3

Wszystkim tym, którzy niezapomnianemu mężowi mojemu, naszemu ojcu, dziadkowi i teściowi, śp.

FRANCISZKOWI BAUMGARTOWI

okazałi podczas Jego długotrwałej choroby tak wiele serca i ofiarnej pomocy, a także tym, którzy po zgonie dziadzi z nami głęboki żal i towarzyszyli w ostatnim pożegnaniu, Duchowiństwu, Powiatowemu Zakładowi Weterynarii w Pleszewie, Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom, Kolegom i Znajomym za wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z rodziną 6682g

MARZEC	Beaty, Wincentego
8	Franciszki, Katarzyny
Sobota	
9	
Niedziela	Słońce: 6.11—17.31

TEATRY

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Oczekiwanie” — „Bardzo śpiąca królewna” (premiera).
MUZYCZNY — g. 15.30, 19 „Nie kłam kochanie” (przedst. zamkn.).
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Detektyw Ręka”, „Szalony odkurczacz”.
KABARET „TEY” — g. 18, 22 „Dizlusz — Ursus — Super Star”.

NIEDZIELA

OPERA (Sala Widowiskowo-Sportowa „Arena”) — g. 19 Koncert.
MUZYCZNY — g. 16 i 19 „Nie kłam kochanie” (przedst. zamkn.).
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Detektyw Ręka”, „Szalony odkurczacz”.
KABARET „TEY” — g. 17, 20 „Dizlusz — Ursus — Super Star”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNEZNO: sob. i niedz. „Romans biurowy”.
KALISZ: sob. i niedz. „Kubus fatalista”.
KOŁO: sob. „Tango”.
BABIAK: niedz. „Tango”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramiki: sob. niezwykła, niedz. „Był sobie glina”; Notec: „Drzwi w murze”.
CZARNKÓW: „Jutro będzie za późno”.
GNEZNO Lech: „Ziemia obiecana”; Polonia: „Kraska”.
GOSTYN: „Jeździec bez głowy”.
JAROCIN: „Wódz Prusów”.
KALISZ Oaza: „Ostatni seans filmowy”; Stylowe: „Orzeł i reszka”.
KEPNO: „Syn Godzilli”.
KŁODAWA: „Nie ma róży bez ognia”.
KOŁO: sob. niezwykła, niedz. „Długa twarz ojca chrzestnego”.
KONIN Centrum: „Ziemia obiecana”; Górnik: „Aresztuję cię przyjacieli”.
KOSCIAN: „Ojciec chrzestny”.
KROTOSZYN: „Zapis zbrodni”.
KÓRNIK: „Wiosna panie sierzancie”.
KRZYŻ: „Taśma prawdy”.
LESZNO: „Jeremiah Johnson”.
MIEDZYSZCZÓW: „Potop” cz. II.
NOWY TOMYSK: „McMasters”.
OBORNIK: „Oto jest głowa zdradcy”.
OSTRÓW Roma: „Człowiek w dziczy”; Słońce: „Porozmawiajmy o kobietach”; „El Dorado”.
OSTRZESZÓW: „Palec boży”.
PIŁA Iskra: „Być kobietą”; Korale: „Opowieść w czerwieni”; Sokół: sob. i niedz. „Włoch szuka żony”; niedz. „Przygody Hucka Finna”.
PLESZEW: „Pięć latwych utworów”.
RAWICZ: „Potop” cz. II.
ROGOŹNO: „Niebieskie jak Morze Czarne”.
RYCHTAŁ: „Zapis zbrodni”.
SŁUPCA: „Dramat zazdrości”.
ŚREM Słonko: „Bezbronne namiętności”.
ŚRODA: „Potop” cz. I.
SZAMOTUŁY: „Zbrodnia w kłębieniu tenisowym”; „Iwan Wasiliewicz zmienia zawód”.
TRZCIANKA: „Jeździec bez głowy”.
TUREK: „Jak to się robi”.
WAGROWIEC: „Potop” cz. I.
WOLSZTYN: „Potop” cz. II.
WRZEŚNIA: „Mania wielkości”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Londyn” cz. III.

KONCERTY

SOBOTA

AULA UAM — g. 17 — VI koncert „Pro Sinfonika” III stopnia, dyrygent — Jacques Singer (USA), solistka — Delfina Ambrozjak — sopran.

WYŻURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7.

SOBOTA i NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 990.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7—22.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżurnie lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt

(ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35

Dzień dobry, kierowco! 7.40 Propozycje do Listy Przebojów: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Muz. lud.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Gra Zespół „Złota Muzyka”; 9.55 Transm. z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach; 10.30 Specjalne wydanie Muzyki i Aktualności — tylko dla radiosłuchaczy; 11.45 Transm. z halowych mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach; 12.25 Wielka Kariera małej piosenki; 12.40 Kone. życzeń; 13 Mel. podłaskie; 13.30 Rymy nastolatków; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką „Gaja”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 „Ona” w piosence; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja; 16.05 Transm. z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach; 16.30 Radiowa kronika muzyczna; 17 Radiokurier — magazyn; 17.50 Transmisja z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Piosenki Kolobrzeskich festiwalu; 19.45 Z księgarskich witryn; 20 Program z dwanikiem; 21.05 Z płyt Melanii; 21.43 „Muzyczny toast — Za drowie państwa”; 22.15 „Pro Contra”; „Ali Babka”; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyktanka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysli! 8.35 Sprawy codzienne: 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Kone. Chóru PR i TV we Wrocławiu pod dyr. S. Krukowskiego; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zalezy od nas samych; 9.30 Śpiewa W. Baniewicz — mezzosopran laureatka II nagrody i specjalnej nagrody Jury ostatniego Międzynar. Konkursu w Genewie; 10 Teatr PR — Studio Średnich (wych. obywatelskie). Cykl: „Jaki jest stem?”; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie). Cykl: „Jaki jest stem?”; 12 Władysław Zelenicki — Polonez na orkiestrze; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Mel. z Wdmii; 12.05 Fragment opow. E. Pietryki pt. „Kuku”; 12.30 Czas do brych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski) „Wojciecha” słuch. wg fragm. pow. J. Porazińskiej „Kto mi dał skrzydła”; 13.20 Piosenki ze śpiewników domowych S. Moniuszki; 13.35 „Odnawa” fragm. opow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Ghana; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Z cyklu „Dojrzałe lata” repertarz pt. „Śladem jednego listu”; 14.35 G. Bacewicz: Uwertura; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewa Chór Dziecięcy Radia NRD; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 Czata — magazyn reportażowy; 16.30 Radioexpress; 16.45 Głogowska szafa; 16.40 „Uczone białogłowy”; 19 Śpiewa Chór Dziecięcy; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysławowie”; 20 Kobiety ich życia — magazyn literacko-muzyczny; 21.55 Robert Schumann: Trio Fortepianowe d-moll op. 63; 22.30 Zespół „Dziwiatek”; 23 Barok dla wszystkich; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Mel. na do brano.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereof. 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna regarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Muzyczna laurka dla pań; 9 „Zielone oczy kota” — 14 odc. pow.; 9.10 Zespół „Brasil 66” w światowym repertuarze; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.25 Tango na trzy — gra G. Barbieri; 10.35 Tylko swing; 10.50 Konikradzy — 23 odc. pow.; 11 „Acqua” — gra Edgar Froeze; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Nie tylko swing; 12.10 Mikrorecital T. Woźniaka; 12.25 Za kierownicą; 13 Męskim okiem — magazyn; 14.30 Kolobrzeg 45; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Gospels śnaje — śpiewa M. Williams; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Zielone oczy kota” — 15 odc. pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Uczucia — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzyczne detektywy; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do trójk; 21.50 Opera G. Verdiego Otello; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Procol Harum; 22.15 Szydło z worka — A. Czechow; 22.30 Aktorzy o piosence — J. Kobuszewski i J. Kociński; 23 Miniatury poetek; 23.05 Warsztat muzyczny Keitha Emersona; 23.50 Śpiewa Shirley Bassey.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

Giganty jazzu; 20.40 Spotkanie z pisarzem — S. Zieliński; 21 Anna Jantar zaprasza; 21.30 Radiowariety; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 2

Piłkarska ekstraklasa startuje do wiosennej rundy

W najbliższą niedzielę znów wypełnią się trybuny stadionów w całej Polsce. Inauguracja wiosennej rundy piłkarskiej ekstraklasy wzbudza powszechne zainteresowanie.

Wszystkie przygotowania, sparingi, mecze towarzyskie, to jednak nie to samo co spotkania o mistrzowskie punkty. Tutaj gra się już o „coś” konkretnego i nikt

nie ma respektu przed kadrowcami czy sławnymi nazwiskami. A chodzi przecież głównie o to, aby właśnie z grona najlepszych zestawów najsilniejszą jedenastkę na bardzo ważny mecz eliminacji Mistrzostw Europy 19 kwietnia w Rzymie z Włochami.

Poznań i Wielkopolskę najbardziej frapuje pytanie: czy Lech obroni bardzo wysoką trzecią lokatę? Kolejne sumienie i niemal bez zakłóceń przygotowywali się do wiosennej rundy. Dysponują chyba nieźłą kondycją i szybkością. Jeśli nie zapomną o tym, że w pilce nożnej najcenniejszą jest skuteczność, powinniśmy wiosną 1975. podobnie jak i jesienią 1974. nieledwie raz okłaskiwać sukcesy „dębickiej lokomotywy”.

W inauguracyjnym spotkaniu kolejarze podejmują w Poznaniu beniaminka ligi — drużynę GKS Tychy. Dotychczas Lech grał z tym zespołem dwukrotnie. W meczu ligowym zremisował 1:1, a wygrał 1:0 w Pucharze Polski (obydwa spotkania odbyły się w Tychach). Poza Gręla trener Janusz Pekowski ma do dyspozycji wszystkich najlepszych piłkarzy. Wznowił treningi do niedawna kontuzjowany Zbigniew Milewski. Czy zagra w niedzielę? O tym zadecyduje lekarz.

W niedzielę liczymy na pierwsze punkty. Lech jest faworytem w meczu, który rozpocznie się na Stadionie Warty im. 22 Lipca o godz. 12. Mamy nadzieję, że nie zawiędzie poznańskich sympatyków futbolu.

A oto pozostałe pary inauguracyjnych pojedynków (w nawiasie podaliśmy wyniki spotkań jesienią): Górnik — Szombierki (2:2), Legia — Pogoń (0:1), ŁKS — Arka (0:1), Stal — Śląsk (2:1), Polonia — Ruch (0:4), Wisła — ROW Rybnik (0:0) i Zagłębie — Gwardia (1:2).

(ad)

W. Lubański na boisku!

Przygotowujący się do meczu ligowego z Szombierkami piłkarze Górnik Zabrze spotkali się z II-ligową Wisłoką Dębica remisując 2:2 (1:1).

W pierwszej połowie spotkania kibice obejrzeć mogli w akcji po półtorarocznej przerwie Włodzimierza Lubańskiego. Piłkarz ten, który po porażce z ŁKS-em zwrócił się z prośbą o zwolnienie, spędził z uwagą cały sportowy świąt, spisał się w tym „debiucie” bardzo dobrze. Kilka akcji w jego wykonaniu znamionowało dawną klasę. Kiedy jednak Lubański zagra w ligowym meczu — jeszcze nie wiadomo. Decyzja nadal zależy od lekarzy. (PAP)

Rozdzielono tytuły mistrzów okręgu w zapasach

W rozegranych ostatnio mistrzostwach okręgu w stylu wolnym, startowało ponad 60 zawodników z 5 klubów. Zabrakło wśród nich reprezentantów Polski — Filipowicza i Stecyka z Grunwaldu, którzy do imprez międzynarodowych przygotowywali się w Mongolii.

Zespołowo zwyciężył Grunwald (5 tytułów), wypierdzając Lecha (3 tytuły), Sulimierzyka (2 tytuły) i Barycz.

Mistrzami okręgu zostali w poszczególnych wagach: 48 kg — Dreszer (Lech); 52 kg — Ratajczak (Sulimierzyk); 57 kg — Sikorski (Sulimierzyk); 62 kg — Łuczywo (Grunwald); 62 kg — Wojtyra (Grunwald); 70 kg — Kopydowski (Grunwald) wyprzedzający Fracko (Lech); 70 kg — Kopydowski (Grunwald); 82 kg — Czekala (Grunwald); 90 kg — Ciesiak (Lech) oraz w wadze powyżej 100 kg — Kosmowski (Lech).

Zawody stały na wysokim poziomie i potwierdziły dobre przygotowanie do sezonu i do mistrzostw Polski (Łódź — od 14 do 16 bm.).

O tytuły mistrzów okręgu do lat 20 walczyli też zawodnicy 3 wielkopolskich klubów w stylu klasycznym. W punktacji drużynowej zwyciężyli zapasnicy Cybiny Poznania, przed Komunalnymi Plezszew i Unią Swarzędz. Mistrzami zostali (w kolejności wag od 52 do 100 kg) — w najcięższej kategorii pojedynki nie odbyły się — Łisek (Cybina), Olszewski (Cybina), Miszkiewicz (Cybina), Tim (Cybina), Mikszel (Unia), Mikolajczyk (Komunalni) oraz Kozłowski (Komunalni). (ask)

dalekopisem

W 1 rundzie eliminacyjnej turnieju w Shreveport Wojciech Fibak pokonał Amerykanina Andy Lloyda 6:2, 6:1, a Amerykanin, Bob Kreiss, z którym Polak wygrał w 2 rundzie, wyeliminował Larry Gottfrieda (USA) 6:2, 4:6, 6:1.

Koszykarze mistrza Jugosławii — KK Zadar awansowali do półfinału Pucharu Europy i zmierzą się z Realem Madryt. W Zadarze, w meczu ćwierćfinałowym, KK pokonał mistrza Austrii UBSC Wiedeń 94:74 (44:30).



Sobota 8 III

PROGRAM I

10.00 — „Co z niego wyrośnie” — film fab. prod. NRD (kol.);
14.10 — „Program II proponuje”;
14.25 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
14.35 — „Z koszar i poligonów”;
14.55 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;
15.15 — Dziennik (kol.);
15.25 — „Młodzieżowy Teatr Ruchu” (kol.);
15.55 — Transmisja z Katowic Halowych Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce;
16.00 — „Spotkanie z Matką” — K. I. Galczyński. Recytuje — Daniel Olbrychski;
16.30 — Monitor (kol.);
16.30 — Bajka dla dorosłych — „Jak to się zaczęło”;
16.25 — „Pegaz” — wydanie specjalne;
21.25 — Dziennik (kol.);
21.40 — Wiadomości sportowe;
22.00 — „Dziękczynia z pistoletem” — w film fab.

PROGRAM II

17.40 — „Brygada do spraw różnych” — rum. film fab. (kol.);
18.35 — „Studio przebojów” — program rozrywk. TV NRD;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Słynne arie o kobietach — śpiewa Wiesław Ochman (kol.);
20.50 — Z cyklu „Z kamerą przez świat” (kol.);
21.25 — Wiecej autorski — z Anną Młotowską — kierownikiem budowy Dworca Centralnego w Warszawie (kol.);
22.25 — „24 godziny” (kol.);
22.35 — „W dniu imienin Beaty”;

Niedziela 9 III

PROGRAM I

7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — W starym kinie — „Kaczka zupa” — film archiwalny;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — „Z kamerą wśród zwierząt”;
12.45 — „Ich dzień powszedni”;
13.15 — Słynne symfonie Mozarta — gra Orkiestra „Wiener Philharmoniker” pod dyr. Karla Böhma — program prowadzi Jan Krenz (kol.);
13.50 — „Nie tylko dla pań”;
14.15 — Zakończenie IV Telewizyjnego Festiwalu Widowisk Lalkowych;
15.15 — Lektura „Pegaza”;
15.30 — Losowanie Toto-Lotka;
15.45 — Transmisja z Halowych Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce;
16.20 — „Tropem komunikatu PAP” — relacja b. pracownika Radia Wolna Europa, Andrzeja Smolńskiego;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Enaida” — odc. V w film. ser. (kol.);
21.10 — „Tak jest, jak się państwu zdaje” — program publ. kulturalnej (kol.);
21.50 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

13.40 — „Rok w przyrodzie” — film dok. pt. „Kołyski nad wodą”;
14.30 — „Z bratniej anteny”;
15.00 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”;
16.00 — „Świat, obyczaje, polityka”;
16.30 — „Wywołanie” — cz. III — radz. film fab.;
18.35 — „Pod znakiem Marsa i Amora” — film baletowy prod. CSRS (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zamek na Czorsztynie” — opera komedia w 1 akcie — Karola Kurpińskiego (kol.);
21.20 — „Troje z dziewiętego piętra” — czechosł. film fab.;
22.15 — „Ciąg dalszy nastąpi” — dyskusja nad filmem Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego — pt. „Egzamin” — progr. red. publ. kulturalnej.

Poniedziałek 10 III

PROGRAM I

15.55 — NURT — Nauki polityczne: „Rola stosunków towarowych w gospodarce socjalistycznej”. Wykład pro. J. Chechlińskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Zwierzytnie” (kol.);
17.30 — „Teleskop”;
17.50 — Mistrzostwa Świata w jeździe figurowej na lodzie — pokazy mistrzów (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV — Imre Sarkadi: „Dom pod miastem”. Reżyseria — Jan Bratkowski;
21.25 — „Ludzie moich dni” — program publ.;
21.55 — „Przed kamerą kameralnie” — Krystyna Prańko i Zespół Instrumentalny Koman Band;
22.15 — Dziennik (kol.);

22.30 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.40 — „Oferty”.

PROGRAM II
Dzień Kenii w TVP
17.50 — „Program II proponuje”;
18.05 — Wiadomości o Kenii (kol.);
18.15 — „Zielone pola wokół Nairobi” — film dok. (kol.);
18.25 — „Skąd przybyli Masajowie” — program publ. (kol.);
18.35 — „W dolinie Rift” — reportaż;
19.05 — „O sobie i o innych” — program publ. (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kenia” — reportaż filmowy (kol.);
21.30 — „Drogi i bezdroża” — program publ. (kol.);
21.30 — „Safari” — film o rajdzie samochodowym w Afryce;
22.20 — NURT Nauki polityczne.

Wtorek 11 III

PROGRAM I

9.05 — „Enaida” — odc. V filmu ser. prod. wł. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Dla dzieci: Kino „Skrzat” (kol.);
17.10 — „Na wielkim i małym ekranie” (kol.);
17.40 — „Studio TV Młodych”;
18.20 — „Witraże”;
18.40 — „Przypominamy, radzimy...”;
18.45 — „Sezam” — program publ.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Rodzina Thibault” — cz. IV filmu ser. prod. franc. (kol.);
21.50 — „Świat i Polska”;
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Polski w boksie.

PROGRAM II

17.50 — Język angielski — I. 19 — Kurs podstawowy;
18.20 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — film dok. prod. CSRS (kol.);
18.40 — Dla młodych: „Decyzje nastolatków”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Puchowcy śniegu tren” — Zimowa wieczorka z piosenkami;
21.00 — „Ludzie i sprawy” — program publ.;
21.25 — „Muzyka miłości i śmierci” — program baletowy (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — Teatr TV — Jerzy Janicki: „Akcia V”, cz. VI pt. „Trzeci most”. Reż. — Andrzej Zakrzewski;
22.50 — Język niemiecki — I. 18, kurs podstawowy.

Środa 12 III

PROGRAM I

15.55 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Zabawy i ćwiczenia związane z pojęciem zbioru”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadoni;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Dla młodych widzów — „Szerpacz”;
17.10 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
17.15 — Losowanie Małego Lotka;
17.25 — „Najlepsze z najlepszych” — finał cz. I (kol.);
17.50 — „Teleskop”;
18.15 — „Teatr w domu, odc. XI pt. „Sylwester” — film ser. prod. jugosł.;
18.45 — „Spotkanie z medycyną” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Skok o tyczce i piosenka” (kol.);
22.00 — „Najlepsze z najlepszych” — finał cz. II (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Polski w boksie (kol.);

PROGRAM II

17.15 — Język francuski — I. 37, cz. II, kurs II stopnia;
17.45 — Wojskowy Film Dokumentalny;
18.15 — Kino Miniatur (kol.);
18.55 — „Śpiewa Dmitri Gratiuk” — film muz. prod. ZSRR;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny;
20.50 — Z cyklu: „Wielkie Sonaty Beethovena”; „Appassionata” — gra Roger Woodward — for. teplan (Australia, kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Listy z Polski” — Stary, nowy Strzelczyk — program publ.;
21.55 — „Panowie z M-4” — program rozrywkowy;
22.25 — Język angielski — I. 19, kurs podstawowy;
22.55 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki.

Czwartek 13 III

PROGRAM I

10.35 — Z serii: „S.O.S.” — odc. III pt. „Palapka” — film TVP (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Ekran z brakiem”;
17.40 — „Niedzielną muzykę” — z cyklu: „Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich” (kol.);
18.15 — „Panorama Lubuska”;
18.35 — „Przypominamy, radzimy...”;
18.40 — „Poligon” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z serii: „S.O.S.” — odc. III pt. „Palapka” — film ser. prod. TVP (kol.);
21.15 — „Czym żyje świat?”;
21.45 — „Twarze Teatru” — Igor Przegródzki;
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Polski w boksie (kol.);

PROGRAM II
16.45 — Język rosyjski — I. 20, kurs I stopnia;
17.15 — Dla młodych: „Śledem nauk”;
17.45 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej;
18.15 — „Pierwsze w kraju” — koncert z okazji 30-lecia Filharmonii Krakowskiej;
19.00 — „Kaleidoskop sportowy” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Plakat wszystkie ci po niej” — program publ. kulturalnej;
20.55 — Język francuski — I. 37, kurs II stopnia, cz. II;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Klub filmowy — „Ojciec żołnierza” — film fab. prod. ZSRR.

Piątek 14 III

PROGRAM I

8.00 — Z cyklu: „Wielcy detektywi” — film franc. pt. „Kawaler Dupin — skradziony list” (kol.);
14.55 — NURT — Pedagogika: „Pozaszkolne instytucje wychowawcze”. Wykład dr. Albi na Kelma;
15.30 — Sportowy magazyn sprawozdawczy (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Pora na Telefora”;
17.10 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”;
17.35 — Dla młodych: „Spotkajmy się na antenie”;
18.20 — „Teleskop”;
18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy...” — „Inżynierowie genu”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z cyklu: „Wielcy detektywi” — film franc. pt. „Kawaler Dupin — skradziony list” (kol.);
21.15 — „Panorama”;
21.55 — Leningradzki balet na lodzie — cz. II (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Polski w boksie (kol.);

PROGRAM II

16.55 — Język niemiecki — I. 19, kurs podstawowy;
17.20 — TV Kurs Informatyki;
17.50 — „Frantisek Xaver Brixl” — koncert organowy F-dur — program TV CSRS (kol.);
18.15 — Z serii: „Życie bliskie i dalekie” — odc. V pt. „Góry troniku” — bulg. dok. film (kol.);
18.45 — „Mercator” — program publ.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Jesteś przecież mężczyzną” — film fab. prod. CSRS;
22.30 — NURT — Pedagogika;
23.00 — Język rosyjski — I. 20, kurs I stopnia.

Sobota 15 III

PROGRAM I

9.00 — „Jesteś przecież mężczyzną” — film fab. prod. CSRS;
14.20 — „Program II proponuje”;
14.35 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
14.50 — „Z koszar i poligonów”;
15.10 — „TV Informator Wydawniczy”;
15.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Sobótka” (kol.);
16.55 — Z cyklu: „Brazylia nieczarna” — odc. II pt. „Garimpeiros” (kol.);
17.15 — Dla młodych: „Sobota na Remoncie”;
18.00 — „Notatnik światłoczuły”;
18.30 — „Pegaz”;
19.30 — „Monitor” (kol.);
20.20 — „Ten najlepszy” — film fab. prod. USA;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.20 — Wiadomości sportowe (kol.);
22.40 — „Variete” — na dwa for-



W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

MUZEUM NARODOWE (sale parterowe) — wystawa „Dziela współczesnych artystek polskich” — g. 9-18, niedz. g. 10-15 (do 31. III).

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORII m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.

PRZYRODNICZE (Świerciewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środy i g. 10-16, sob. — nieczynne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedz. i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne zamknięte. „Wystawa waz gołuchowskich”.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM

teplany” — program muzyczny — no-rozrywkowy (kol.).

PROGRAM II

17.00 — „Marynarskie tradycje i nowoczesność” — program publicystyczny;
17.30 — Z cyklu — Spotkania ze sztuką: „Od projektanta do producenta” (kol.);
18.15 — „Vistula River Brass Band” — „Złota Tarka 75” (kol.);
18.40 — „Z kamerą przez świat” (kol.);
19.30 — Monitor;
20.20 — Obejrzyjmy to jeszcze raz: „Dobry wieczór — tu Łódź”;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Wiecej autorski — Bohda na Tomaszewskiego (kol.).

Niedziela 16 III

PROGRAM I

7.15 — „TV Kurs Rolniczy”;
7.50 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Dziesięć kolobrozkich dni” — film dok. prod. polskiej;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — „Horyzonty” — tygodnik wiejski (kol.);
12.50 — Grają polscy uczestnicy Konkursu Chopinowskiego (kol.);
13.20 — „Piórkami i węglem”;
13.45 — „Nie tylko dla pań”;
14.20 — Dla dzieci — Hanna Janu szewska wg J. C. Andersena: „Krzysztof” — widowisko lalkowe Teatru w Toruniu;
15.10 — Lektura „Pegaza”;
15.25 — Losowanie Toto-Lotka;
15.40 — „Próba” — program pop.-naukowy (kol.);
16.35 — „Refleksje obywatelskie”;
16.50 — „Tele-Echo” (kol.);
17.50 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.30 — „Enaida” — odc. VI — film ser. prod. wł. (kol.);
21.20 — „Sam na sam” — Adolf Ciborowski;
22.20 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);

PROGRAM II

11.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
13.50 — „Gospodarność i ja”;
14.05 — „Z różnych stron świata” — wystawi zespół folklorystyczny z Bregowa (Bulgaria, kol.);
14.25 — „Szkice wielkowiejskie” (kol.);
14.55 — Dla młodych widzów — „Okularnik”;
15.55 — „Bitwy, kampanie, do-wódcy”;
16.25 — „Wędrowniki muzyczne” — program rozrywk. TV NRD;
17.20 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.50 — „Wyzwolenie” — cz. IV pt. „Bitwa o Berlin” — film prod. radz. (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Rozrywkowy — Louis Verneuil i Georges Beer: „Mecenas Bobek i jego małż” — komedia-farsa. Reż. — Edward Dziewoński;
21.25 — „Troje z dziewiętego piętra” — odc. II — czechosł. film ser.;
22.15 — „Adagio” — film baletowy — prod. TV radz. (kol.).

CODZIENNIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.30 oraz w programie 1: TV Technikum Rolnicze — w niedzielę o godz. 6.30; w poniedziałek o godz. 12.45; w wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45; w środę i piątek — o godz. 6.30 i 12.45; w sobotę — o godz. 6.30 i 13.15; Politechnika — w środy — o godz. 14.40 i w piątek — o godz. 13.45, (b).

WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYWOJENIA (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNICU — codziennie g. 9-14, sob. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Malarstwo Zofii Artymowskiej” oraz Wystawa rysunków i projektów — Walter Gropius — g. 11-18, ułedz i św. g. 10-15, poniedz. nieczynne do 16 III.

TMMP (Stary Rynek 10) — Wystawa malarstwa, rysunków i pinaksów (malowane kamienie) pt. „Kobieta” — art. plast. J. Pecherskiej-Szczepskiej — g. 10-13 i 16-18 (do 31. III).

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie. tel. Puszczykowo 190).

„DESA” Salon Plastyki Współczesnej — Wystawa malarstwa art. plast. prof. PWSP w Gdańsku K. Ostrowskiego — Szkoła Sopotka.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna M. Gadzalskiego z Warszawy „Konie” — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 9 III).

KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — Wystawa prac Marii Dolnej „Kwiaty” — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

PALAC KULTURY (Salon Techniki) — Pokonkursowa wystawa modeli Ratusza poznańskiego — g. 10-18 (do 15 III).

29 bramek i pół miliona widzów

Blisko pół miliona widzów oglądało 12 pojedynków, których stawka był awans do półfinałów trzech europejskich pucharów piłkarskich. Najwięcej kibiców zgromadziło spotkanie Realu Madryt z Cerveną Zvezdą Belgrad w Pucharze Zdobywców Pucharów, gdzie na stadionie zasiadło niemal 100 000 sympatyków hiszpańskiej jedenastki.

W 12 meczach padło 29 bramek, z czego aż 6 w spotkaniu FC Koeln — FC Amsterdam (5:1), a pięć w pojedynku Ruchu z St. Etienne (3:2). Najskuteczniejszym strzelcem środy okazał się D. Mueller z FC Koeln, który zdobył trzy bramki. Dwa cenne trafienia zanotował w tym spotkaniu Flohe. Mecz w Kolonii był jeszcze pod jednym względem rekordowy. Polski arbitr Marian Środecki upomniął 201 tymi kartkami aż 5 piłkarzy, a jedynego z nich Van de Bena (FC Amsterdam) usunął z boiska.

TYLKO JEDEN REMIS

Dość niecodzienny w tego typu rozgrywkach był fakt, że na 12 spotkań, tylko jedno zakończyło się remisem. Bezbramkowy rezultat padł w meczu PSV Eindhoven — Benfica Lizbona. W Pucharze Europy wszystkie spotkania przy niesłusznym gospodarzom, w PZP tylko raz zeszli oni w roli zwycięzców (Real), natomiast dwukrotnie triumfowali goście. W pucharze UEFA na własnym